Ner 122. Kraków 30 Maja — Wtorek. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Mollen*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *pp. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc czerwiec 2 złr.
„ „ od 1go czerwca do 30go września 6 złr. 70 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc czerwiec 2 złr. 25 c.
od 1go czerwca do końca września . . . . 8 złr.

Kraków 29 maja.

Najmniéj przewidywany zdarzył się wypadek. Cesarz Napoleon zawsze dotąd oszczędzał swojego brata stryjecznego, chociaż zdań jego nie podzielał i chociaż pozwalał swoim dziennikom dawać mu zaprzeczenia, niemniéj jednak powoływał go do zaszczytów i godności, jak gdyby chciał w nim uznawać nietylko najbliższego członka dynastyi, lecz oraz jak gdyby chciał zasady przez księcia Napoleona wyznawane pogodzić ze swojemi, mimo opozycyjnéj ich formy. Książę służył mu dotąd za przywódzcę stronnictwa, które mimo opozycyi swojej, trzymało przezeń z dynastyą. Dziś Cesarz Napoleon wyparł się księcia Napoleona stanowczo i bezwzględnie, nie już zdań i zasad jego, ale jego samego, jego osoby, odepchnął go, potępił i w obec całego świata poniżył, odmawiając mu nietylko prawa przemawiania jako księciu krwi i jako wiceprezesowi przybocznéj rady tajnéj, ale przemawiania jako jednemu z reprezentantów polityki dynastycznéj. Na mowę księcia w Ajaccio odpowiedział Cesarz krótkim i węzłowatym listem, który w *Monitorze* ogłosić kazał, a listem tak dobitnym i bezwzględnym, że koniecznem jego następstwem było zerwanie wszelkich związków łączących z sobą obu krewnych. Złożył też książę godności jakie piastował i usunął się od dworu, na którym stał się daléj niepodobnym. Nie zaparcie się zdań księcia w Ajaccio wygłoszonych sprowadziło ten rozbrat, ale forma tego zaparcia. Wstrzymanie się *Monitora* z ogłoszeniem téj mowy i kilka słów ministra spraw zagranicznych do posłów obcych mocarstw z uchyleniem od rządu cesarskiego odpowiedzialności za zbyt dotkliwe wyrażenia księcia, byłyby niewątpliwie wystarczyły dla dyplomacyi, która i tak nigdy nie przywięzywała wiele wagi do polityki *Palais royal*, ale Cesarz na tem nie poprzestał; owszem poszedł daléj jeszcze, daléj niż było potrzeba dla ukojenia umysłów trwożliwych lub przeproszenia obrażonych obcych rządów, najdaléj, jak tylko iść można było.

List cesarski okazuje dowodnie, że Cesarz chciał się pozbyć księcia, nie dla tego może, że go kompromituje w obec dworów zagranicznych, ale że mu zawadza. Zachodzi tylko pytanie: czy mu zawadza w planach jego polityki, czy mu zawadza także w domu, u dworu; czy podejrzywa go o zamysły ambitne, czy o taką dla zasad swoich wierność, że gotówby im poświęcić interesa dynastyczne? Rozstrzygnięcie tych wątpliwości dałoby dopiero poznać, czy wyparcie się księcia jest sprawą tylko pałacową, dworską, czy też polityczną, ogólną. W każdym jednak razie jest ono cechą wielkiego zwrotu w polityce cesarskiéj, jaki się już bardzo wybitnie objawił w ostatniéj mowie tronowéj Cesarza Napoleona, i jest jakoby stwierdzeniem téj mowy. Cesarz Napoleon w liście tym okazał, że wszystko gotów poświęcić, nawet najbliższych siebie, by przekonać Europę o szczerości swojego nawrócenia. Z tego punktu widzenia, list cesarski wychodzi poza zakres spraw domowych pałacu tuileryjskiego, i staje się aktem politycznym, na ogólne położenie polityczne rzucającym bardzo wyraźne światło.

Dziennikarstwo francuskie téj nawet barwy, która najbliżéj stoi zasad przez księcia Napoleona objawianych, przyjęło mowę jego korsykańską bardzo obojętnie, bo lubo wiele w niéj takiego było, na co chętnie nie jeden z dzienników opozycyjnych byłby się podpisał, to z drugiéj strony apoteoza cezaryzmu i zastrzeżenie co do stósowności chwili „uwieńczenia dzieła“ wolnością, było im wstrętnem. Ta obojętność a poniekąd niechęć publicystyki najbliżéj z zasadami księcia spowinowaconéj, była może Cesarzowi skazówką, iż książę nie jest przywódzcą żadnego stronnictwa, ale bywa niekiedy narzędziem, że popularność jego nie sięga tak daleko, aby mu właśni jego przyjaciele darowali imperyalizm dla jego miłości demokracyi. Z drugiéj strony ambicya księcia niezaspokojona podrzędną rolą w radzie rejencyjnéj, mogłaby użytą być kiedyś przy zdarzonéj sposobności za narzędzie na szkodę dynastyi. Książę chciał zresztą idee napoleońskie tłómaczyć po swojemu, a jest to pole, które sobie wyłącznie Cesarz zostawił, na którem chodzje w swój sposób kult napoleoński i sam jeden chce być jego arcykapłanem, strażnikiem i tłómaczem.

Spór, że tak powiemy domowy, familijny między Cesarzową a księciem przyszedł zapewne podczas rejencyi do widoczniejszych wybuchów, lecz gdy Cesarz przewidywać był powinien a niewątpliwie przewidywał iż książę uczuje się być urażonym, że mu rządów Francyi nie powierzono choćby z największemi ścieśnieniami, przeto należałoby przypuszczać, że posądzał go Cesarz o najzuchwalsze plany. Ależ w dawniejszych chyba czasach, za rządów jedynowładnych, i kiedy to intrygi i rewolucye pałacowe zmieniały nieraz postać państw albo przerzucały dynastyami, obawy ambicyi książąt krwi mogły się stawać pobudkami do skazywania ich na wygnanie lub nawet do więzienia niebezpiecznych lub podejrzanych o knowania; dziś podobne z nimi obchodzenie się jest osobliwością, która tem się chyba we Francyi jeszcze da wytłumaczyć, że tam, i to tam jedynie są rządy jedynowładne, pałacowe, zabytek minionych czasów, niezgodny z dzisiejszemi pojęciami o państwie i o stosunku jego do korony. Tu i owdzie zdarzyć się mogą na dworze zatargi, mogą panować zawiści, zazdrość albo żądza wyniesienia się zdolna związki rodzinne osłabić, boć monarchowie i książęta krwi mają uczucia wszystkim ludziom wspólne, a ztąd zdarzyć się może, iż jaki z książąt nie jest zadowolony ze swego przeznaczenia lub stanowiska, jak również, że jaki monarcha nie ma skłonności lub zaufania do jednego z krewnych swoich, i dla tego usuwa go od dostojeństw, posad lub godności, do których jest przywiązany wpływ i przewaga na sprawy publiczne; ale to wszystko odbywa się cichaczem, za kulisami tronu, na wielkiej zaś scenie świata, w oczach widzów, wszystko odbywa się jak najgładziej, bez żadnej z jednej lub z drugiej strony niechęci. Na dworze cesarskim we Francyi przeciwnie się dzieje. Książę krwi tłumaczy na swój sposób misyę dynastyi, ową misyę mającą zastąpić ideę legitymizmu, nagania głośno politykę monarchy, a ten wywzajemnia się publicznem potępieniem i poniżeniem zuchwałego krytyka.

Ten stosunek między Cesarzem a księciem Napoleonem wychodzi po za zakres spraw domowych, a przybiera znaczenie ogólne i objaśnia stanowisko tronu we Francyi. Jedynowładne rządy, musiały wnet przyjąć na siebie wszystkie niebezpieczeństwa, przyjąwszy formy postępowania epoki już zapomnianej. Niema wprawdzie dla książąt niebezpiecznych tronowi ani wygnania, ani Towru, ani sądów tajnych i siepaczy, nie ma sytuacyj tragicznych dla nowego Shakespeara, ale są wyroki w *Monitorze* głoszone, a skazujące na nicestwo. Ażeby nie brakło i innych podobieństw, znachodzą się także kobiety, którym ważne powierzono w takim dramacie role, znachodzą się charaktery czarne, a wreszcie i postacie komiczne jak Boissy.

Niczem Cesarz Napoleon niemógł dać dyplomacyi zagranicznej większej rękojmi zaparcia się, jak odepchnięciem księcia Napoleona. Czynem tym jakby zerwał stanowczo z przeszłością swoją, jakby się wyparł wszelkich następstw jej i abdykował z wszelkich nadal planów, jakie mu jeszcze przypisywano. Odtąd pragnie on żyć w pokoju i zgodzie, zajęty tylko wychowaniem następcy tronu i wychowaniem Francyi tak, aby się w potrzebie dała prowadzić nietylko rejentce, ale i dziecku.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 maja.

— *r.* Przed dwoma dniami umieściła urzędowa *Agramer Ztg*, wprawdzie nie w części urzędowej jednak w miejscu przedniejszem dziennika i drukiem bardziej w oczy wpadającem, potwierdzenie wiadomości, że jenerał Filipowicz zastąpi bana podczas jego urlopu w zarządzie cywilnym kraju. Tymczasem dzisiaj donoszą z Zagrzebia telegrafem, że powyższej wiadomości urzędownie zaprzeczono, z czem zgadza się wiadomość, która się tu wczoraj w wieczór rozeszła, że jenerał Filipowicz powrócił znów na posadę do Zemunia gdzie jak dotąd pozostanie, i że plan, aby zamiast bana Soksewicza zastępował rząd na sejmie zagrzebskim, został zaniechany. Powiadano nawet, że postanowiono odroczyć na czas późniejszy zwołanie sejmu na 17 lipca przeznaczone. Wiadomość ta i to właśnie dla tego dodatku o odroczeniu zwołania sejmu wydała mi się tak nieprawdopodobną, że nie chciałem wczoraj wam o niej donosić; tymczasem zdaje się, że jest coś w tem prawdy, chociaż ów dodatek może nie jest zupełnie prawdziwy. Mówiono mi, że baron Filipowicz miał na to zwrócić uwagę rządu, że konstytucya horwacka w razie, gdyby ban osobiście nie mógł przewodniczyć sejmowi, nie zna innego zastępcy nad arcybiskupa Zagrzebskiego, lub na wypadek, gdyby i arcybiskup nie mógł stanąć na czele sejmu, najstarszego nadżupana; jenerał nie chciałby więc zajmować stanowiska, któreby go naprzód już narażało na zarzuty, że nominacya jego jest już naruszeniem konstytucyi.

Powtarzana kilkakrotnie wiadomość, że podstawą nowej ustawy wyborczej jest ustawa z lat 1848 i 61go a nie projekt konferencyi bańskiej, jest nieuzasadniona i puszczana była przez koła półurzędowe w świat, aby w jak najkorzystniejszem świetle wystawić postępowanie horwackiej kancelaryi nadwornej; łatwo zaś można rozpowszechniać takie zdanie, gdyż projekt konferencyi bańskiej opiera się na powyżej wspomnianych ustawach.

O sprawie węgierskiej rozpowszechniono w ostatnich dniach wiele wiadomości hyperbolicznie sformułowanych, tak, że ostrożność w tym względzie wcale nie zawadzi. I tak np. dotąd nie ma jeszcze pewności, czy deputacya akademii węgierskiej przybędzie do Wiednia, bo nawet nie wybrano dotąd deputacyi; dodatek zaś, że Deak ma przybyć w owej deputacyi, rozpowszechniło naumyślnie stronnictwo starych konserwatystów. Również nie jest prawdą, że i Cesarzowa JMć udaje się na wyścigi do Pesztu.

Wiedeń 27 maja.

§. Bardzo przykre wrażenie wyniosłem z dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej. Wolność podatkowa w lenności Asz zniesioną została bez wszelkiego wynagrodzenia. Pod tym względem liczne stawiane były wnioski. Rząd projektował wynagrodzenie dziedziców a to pod względem stosunku lennictwa, w którym dotąd pozostają, lecz stanowczo odmawiał go dawnym poddanym, utrzymywał bowiem, że ci byli albo poddanymi albo też emfiteutami, nigdy zaś wasalami. Hr. Belcredi przyznawał im tytuł wasalów, wprawdzie nie względem korony samej, ale względem dziedziców, projektował przeto wynagrodzenie w ogóle dla mieszkańców tej lenności, którzy zostawali w jakimkolwiek stosunku lennym. Dalej jeszcze szedł poseł Weidele, żądał bowiem wynagrodzenia tych wszystkich, którzyby udowodnili, że ich wolność podatkowa opierała się na kontraktach. Większość Izby jednak nie chciała nawet słyszeć o wnioskach, w których stał wyraz wynagrodzenie; dla tego też za wnioskiem Belcredego oprócz frakcyi polskiej zaledwie kilku posłów powstało. Wszelako nie przyjmując wynagrodzenia Izba, przyjęła przynajmniej zasadę słuszności tak dla dziedziców, jak i dla dawnych poddanych, a słuszność ta na tem polega, że dziedzice zaczną płacić podatki dopiero od roku 1874, dawni poddani zaś zaczną je płacić od roku 1866, lecz do końca 1873 płacić będą tylko połowę stałych podatków. Wniosek ten pochodził od bar. Pratobevery, a rzecz dziwna, że włościanie nasi głosowali za nim, pomimo, że zawierał w sobie więcej względów dla dziedziców aniżeli dla dawnych poddanych.

Paryż 26 maja.

? Posłałem wam we środę wieczór wiadomość wyprawioną ztąd tegoż samego dnia do *Indépendance* *), że senator Vegezzi wraca do Rzymu z instrukcyami upoważniającemi go do zrobienia Stolicy Apostolskiej wszelkich możliwych koncesyj. Wiadomość ta zdawała mi się być ważną, a to nietylko dla tego, iż została udzieloną z ambasady włoskiej, ale także dla tego, iż została udzieloną w tych samych wyrazach, w jakich wam ją przesłałem — a przeto określa ona dosyć przejrzyście i rzeczywisty stan tej negocyacyi i zapatrywanie się rządu włoskiego na całą tę sprawę. Rząd włoski tedy decyduje się uczynić zadość wszystkim wymaganiom przez Rzym postawionym, nie tai tego przed sobą, że takie załatwienie tej sprawy nie jest dla niego korzystnem, bo czyni ze swej strony wszystko dla Rzymu, a sam nic za to nie otrzymuje, lecz znajduje w tem pewne uspokojenie dla siebie, że cała ta negocyacya odnosi się tylko do spraw kościelnych, a nie dotyka żadnych interesów politycznych. Takie jest określenie tej sytuacyi ze stanowiska rządowego; z czego zarazem wynika, iż wkrótce należy się spodziewać zawarcia jakiegoś rodzaju konwencyi lub konkordatu pomiędzy Papieżem a rządem włoskim, a zarazem że akt ten, według pojęcia rządu włoskiego, nie będzie miał żadnego politycznego znaczenia, zachowując charakter czysto kościelny. O tem jednak dałoby się jeszcze bardzo wiele powiedzieć. Albowiem akt tego rodzaju, chociażby nie dotykał wcale spraw politycznych, musi koniecznie inwolwować w sobie a nawet skonstatować pewne pojęcia polityczne, które wprawdzie mogą się wcale nie odnosić do Papieża, bo Papież wystąpi w nim tylko jako Głowa kościoła, lecz muszą się odnosić do króla Włoskiego i postawić go jako panującego w prowincyach tych, w których niedawno jeszcze nie panował. Niechaj tedy rząd włoski przedstawia swoją bezinteresowność w tej sprawie jak chce, zawarcie tego rodzaju umowy z Rzymem, oprócz załatwienia bardzo wielu niedogodności, wynikających dlań z wakujących stolic biskupich i w ogólności z braku wszelkich stosunków ze Stolicą Apostolską, przyniesie mu już *ipso facto*, przyniesie mu, że tak powiem, już w samym nagłówku, w którym będzie powiedzianem, kto z kim się umawia, korzyść polityczną taką, która według pojęć w dzisiejszej dyplomacyi utartych ma wartość realną na dziś i może ją mieć większą na później, bo może posłużyć, jeżeli nie za podstawę, to przynajmniej za punkt wyjścia do dalszych negocyacyj i porozumień.

Jednakże w tem, jak dziś rzeczy stoją, nie należy sobie robić daleko sięgających nadziei. W tej samej korespondencyi, o której mowa, a którą zapewne dzisiejsza *Indépendance* przyniesie, znajdziecie zaraz poniżej ustęp, który dosyć wyraźnie daje do zrozumienia, że na drodze dalszych porozumień nie wiele się można spodziewać po Rzymie. Dość zresztą czytać z uwagą dzienniki katolickie a głównie włoskie, ażeby widzieć, jak głęboko tam są zakorzenione dążności do utrzymania bez żadnej zmiany tego wszystkiego, co się dziś posiada, a nawet do odzyskania tego, co już faktycznie stracono. Przy tem wszystkiem usposobienia a nawet powolne grupowanie się mocarstw zachowawczych, o ile takowe przewidywać się daje nie jest wcale po temu, ażeby Rzym z jego dążności wstecznych wytrzeźwić. Z drugiej zaś strony, jeżeli Ojciec św. zgodnemi dążnościami natchniony, z niemałemi trudnościami ma do walczenia, to przeciwko królowi Wiktorowi Emanuelowi piętrzą się na drodze do porozumienia dążącej jeszcze daleko większe trudności. Całe stronnictwo liberalne we Włoszech jest bowiem wprost wszelkiej negocyacyi z Rzymem przeciwne, pragnąc spokojnego wyczekania naturalnych skutków konwencyi francuzko-włoskiej. Prócz tego frakcya rewolucyjna, której zawsze z jednostajną energią i zręcznością przewodniczy Mazzini, jest dziś czynniejszą niż kiedykolwiek, a nawet znajduje pośrednie poparcie a przynajmniej zachętę po za obrębem narodu włoskiego. W tym celu, t. j. wzburzenia stronnictwa liberalnego we Włoszech przeciw dążnościom króla ku porozumieniu się, zamierzono już puścić Garibaldego w podróż agitacyjną po Włoszech, sprowadzić Wiktora Hugo na dantejską biesiadę do Florencyi, zamierzano już nawet, jak się dziś okazuje, wywołać nowe niepokoje w austryackim Tyrolu.

Mowa Ks. Napoleona w Ajaccio dała tym agitacyom także nieobojętne poparcie. Wiktor Emanuel, jakkolwiek znajduje w łonie samegoż ministeryum opozycyę, opiera się dość energicznie tym wszystkim robotom i dotąd zwalcza zwycięzko wszystkie przeszkody. Można nawet przypuścić, iż w razie potrzeby potrafiłby rozwinąć jeszcze daleko większą energię. Kto się odważył na jedno Aspromonte, ten się potrafi odważyć na drugie. Lecz nie należy zapominać o tem, że Aspromonte nie zawsze jest możebnem. Dziś ani potęga stronnictwa ruchu nie jest tak na jednym punkcie skoncentrowaną, aby ją można jednym zdruzgotać zamachem — a oprócz tego sytuacya całej kwestyi włoskiej jest inna i stosunek Francyi do niej jest inny. Jest zresztą dzisiaj prąd wcale nowy prąd może encykliką i syllabusem wywołany, objawiający się nietylko we Włoszech, lecz i po za Włochami, a wyrażony aż nazbyt jasno w mowie Ks. Napoleona, który jest może najsilniejszą przeszkodą do zaprowadzenia stanowczego porozumienia pomiędzy Rzymem a Włochami. Prąd ten można zwyciężyć, to nie ulega wątpliwości; ale zawsze, prędzej lub później, trzeba się z nim rozprawić... Jakoż obliczywszy trzeźwo wszystkie potęgi popierające tę zgodę, i porównawszy je z temi, które się jej sprzeciwiają, można bardzo wysoko cenić dobrą wolę Papieża i króla i można się bardzo wiele po nich obu spodziewać, lecz niepodobna zaprzeczyć, że rozwiązanie tej sprawy nie od nich samych zależy — bo nie idzie w niej ani o znaczenie panujących, ani o pogodzenie ze sobą obustronnej ich władzy, iż jest to kwestya zasad, na których się cały świat katolicki opiera, a w obec której nikną zupełnie osoby wszystkich papieżów i królów.

Sprawa meksykańska ciągle tu niepokoi umysły, lecz ocenienie rzeczywistego niebezpieczeństwa grożącego Cesarzowi Maksymilianowi a z nim razem i Francyi ze strony Ameryki jest jeszcze niepodobnem w tej chwili, bo nie masz jeszcze pewnych wiadomości o tem, czyli albo o ile Johnson zamyśla Juarezowi pomagać. Dzienniki francuzkie dowodzą ciągle, że Ameryka w sprawę meksykańską wcale się mieszać nie będzie. Lecz dowodzenia te a nawet i fakta same, przez dzienniki francuzkie podawane, są więcej niż podejrzane: bo rząd francuzki dał w tej mierze osobną dziennikom instrukcyę i nie przepuszcza żadnej wiadomości mogącej wzniecać obawy. Dopiero w tych dniach ma nadejść świeża poczta z Ameryki — a i wtedy jeszcze wiadomości prawdziwych trzeba będzie szukać w dziennikach angielskich. Na dziś jedynie to jest prawdą niewątpliwą, że, jak tylko przyszła wiadomość o rozpoczętych werbunkach w Ameryce północnej dla Juareza, rząd francuzki zgłosił się natychmiast do Londynu, proponując porozumienie się i jednozgodność postępowania; lecz Anglia odpowiedziała zgodnie z mojem przewidywaniem zawartem w ostatniej korespondencyi, t. j. że nie widzi w tem nic tak bardzo nagłego. Zdaje mi się też rzeczą więcej niż pewną, że Francya w trudnościach, jakieby ją spotkały ze strony Stanów Zjednoczonych, nie może się spodziewać żadnej pomocy od Anglii. Jakoż już we środę była tu wiadomość, której wam także udzieliłem, że Juarez zakupuje broń w Anglii.

Cesarz ma wrócić z Algieryi 10go lub 12go b. m., i do tego czasu gabinet tutejszy odracza wszystkie swoje postanowienia.

Senator margrabia de Boissy, znany ze swoich oryginalnych przemówek w senacie, napisał list do ministra stanu p. Rouher, w którym mu po kawalersku zapowiada z góry, że za pierwszym razem, jak go obaczy na posiedzeniu senatu, zainterpeluje go o mowę Ks. Napoleona, bo chce koniecznie, ażeby rząd jawnie oświadczył, o ile tę mowę pochwala lub gani.

*) Umieściliśmy ją w przeglądzie ostatniego numeru *Czasu*. *(Red.)*

Rzym 22 maja.

Przed trzema dniami przybył do Rzymu hrabia Oktaw Revel, senator królestwa włoskiego, i wieść się rozeszła, iż ma tutaj zastąpić p. Vegezzego, wstępując do ministeryum po zamknięciu Izby deputowanych. Wiadomość ta wielkie w Rzymie i w całych Włoszech wrażenie sprawiła. Stronnictwo papiezkie szczerze się uradowało, albowiem hr. Revel, mąż stanu niepospolitych zdolności i podeszły w latach, jest konserwatystą całą gębą. Należy on do starej szkoły piemonckiej, jak niegdyś hr. Brignole-Sale, jak hr. de Maistre i inni. Za Karola Alberta piastował przez siedm lat urząd posła przy dworze wiedeńskim, po wojnie zaś włoskiej stanął otwarcie w tem drobnem gronie ludzi dawnego autoramentu, którzy się przeciwko jedności swojej ojczyzny oświadczyli, zasłaniając się sumieniem, co im niepozwalało nie tylko niszczyć, ale nawet uszczuplać władzy świeckiej Papieży, i nakazywało szanować dynastye w innych prowincyach Italii panujące. Przyjąwszy krzesło w senacie, hr. Revel nie zmienił swych opinij i pozostał jako żyjąca protekcya dawnego municypalizmu włoskiego przeciwko nowemu porządkowi rzeczy. Wybór więc takiego posłannika stawał się rękojmią niezmiernej powolności rządu włoskiego dla Rzymu, owszem politycznej tranzakcyi z jego strony. Najgorliwsi w stronnictwie papiezkiem kwoli pragnieniom swym i wyobraźni widzieli już Wiktora Emanuela zrywającego z rewolucyą i zwracającego dobrowolnie Ojcu świętemu Legacye, Marchie i Umbryą. Wobec takich objawów stronnictwo liberalne, stronnictwo jedności wydało wielki krzyk przerażenia na całym półwyspie... Popłoch ten wprawdzie trwał tylko 24 godzin, albowiem nazajutrz po depeszy oznajmiającej przyjazd do Rzymu hr. Revela, *Gazetta di Torino* oświadczyła, że dyplomata ten żadnej misyi od swojego rządu nie ma. Jakoż w rzeczy samej zdaje się, iż hr. Revel przybył jedynie dla towarzyszenia synowi swemu świeżo ożenionemu z margrabianką Guasco di Biscio i jest mentorem młodego stadła. Zresztą pobyt ich w Rzymie ma być krótkim, i wyjeżdżają w tych dniach do Neapolu, skąd się do Sycylii udadzą.

Wspomniano podobnież o przyjeździe X. Charvaz arcybiskupa genueńskiego w charakterze zastępcy p. Vegezzego i dla ostatecznego ułożenia kwestyj biskupstw. Ale ta wiadomość nie sprawdziła się także. P. Ksawery Vegezzi zostaje więc po dawnemu kierownikiem rokowań i jest zawsze tu spodziewany, ale powrót swój zwlekać zaczyna. Tak król i jenerał Lamarmora jako i Papież pragną podobno, aby się Izby zamknęły dla ułatwienia zakończenia rozpoczętych układów. Tymczasem w Rzymie opozycya przeciwko takowym olbrzymio wzrasta. Całe stronnictwo konserwatywne przeciwko nim się oświadcza, poczytując je niejako za skryte uznanie królestwa włoskiego i za śmiertelny cios zadany prawom i powadze upadłych książąt. Opozycya niesłychanie się wzmogła niespodzianą pomocą, jaką z zagranicy otrzymała. Północne bowiem dwory, jak wam już wspomniałem w ostatnim liście, przesłały noty do przedstawicieli swoich w Rzymie jednoczesne i jednobrzmiące, wychodząc z zasady, że porozumienie się choćby cząstkowe Papieża z Włochami jest zgubnem i groźniejszem niż wszelki inny wypadek w kwestyi włoskiej; albowiem porusza sprawę wenecką i polską, a przynajmniej toruje drogę do ich wznowienia. Mocarstwa, co były niegdyś członkami św. Przymierza, poleciły swym posłom przy Stolicy św. mieć pilne oko na rokowania p. Vegezzego i przeszkadzać ile możności wzajemnemu porozumieniu się Piusa IX z Włochami, albo przynajmniej opóźniać o ile możności rezultaty rokowań. Hr. Mensdorff pisząc do barona Bacha wyraził nadzieję, iż układy z religijnych nie zamienią się nigdy w polityczne, albowiem w takim razie miałyby Austryą przeciw sobie. P. Bismark oświadczył jeszcze wyraźniej baronowi Arnimowi zdziwienie swoje, iż rząd papiezki począł rokować z Włochami w chwili, kiedy polityka północnych dworów w nową fazę wstępuje, a to niewczesne zbliżenie się może zniweczyć korzyści, jakie przyniesie dla sprawy papiezkiej. Nakoniec książę Gorczakow polecił bar. Meyendorffowi przedstawić także kardynałowi Antonellemu niewczesność uczynienia zadość widokom napoleońskim w chwili, kiedy Francya jest osamotnioną pośród Europy, a jednocześnie rozkazał p. Kisielewowi zganić wobec jenerała Lamarmora cofnięcie projektu o zniesieniu klasztorów, co się staje dziś potrzebą wszystkich rządów ucywilizowanych. Tak więc Rosya

trzyma w Rzymie ze stronnictwem ultra reakcyjnem, a we Florencyi z ultra-rewolucyjnem. P. Meyendorff zresztą udzielił tych uwag sekretarzowi stanu przed wyjazdem swym do Paryża, dokąd się udał z niewiadomych powodów. Lada dzień jednak wróci do Rzymu. Można sobie wyobrazić, ile ta potrójna protestacya otuchy tutaj dodała przeciwnikom układów. Jakoż konserwatyści rzymscy usiłują jej przypisać większe może znaczenie, niż ma w istocie. Atoli fakt protestacyi, opierając się na świadectwach najbezstronniejszych i najwiarogodniejszych, istnieje na pewno, jeżeli nawet ta protestacya była tylko usłużną naganą. Parcie jakie wywierają na Papieża, aby zerwał układy z Włochami, jest nadzwyczajnem. Słychać nawet, że opozycya zyskuje wysokich popleczników. Nigdy może nie było tutaj tyle zabiegów, praktyk, różnorodnych usiłowań, takiej gry politycznych namiętności.

Correspondance de Roma potwierdziła prawdziwość owego daru pewnej Polki, co Ojcu świętemu ofiarowała sandały przez siebie wyhaftowane. Suma w nich zawarta w rzeczy samej dochodzić ma do 30,000 szkudów (300,000 złp.). Inna pani, księżna Linglossa z Neapolu, umierając zapisała Ojcu świętemu 850,000 fr.

Wiedeń 28go maja. I w Wiedniu i w Peszcie robią się przygotowania do podróży. W dniu wczorajszym (27) komitet towarzystwa rolniczego węgierskiego dokonał wyboru członków deputacyi mającej się udać do Wiednia kwoli zaproszenia N. Pana na wystawę rolniczą w Peszcie. Wybranymi zostali: hr. Jerzy Festetics, hr. Jan Cziraky, p. Józef Uermenyi, br. Paweł Sennyei, p. Paweł Somsich, hr. Paweł Palffy, pp. Sarköny, Czilchert, Szegeö, Peterfy, Lonyay, Korizmicz, Wodianer i hr. Edmund Zichy. Przewodniczącym deputacyi jest hr. Festetics.

Równocześnie z wyborem tej deputacyi, rozesłało towarzystwo agronomiczne peszteńskie zawezwanie do towarzystw agronomicznych na prowincyi, aby ich reprezentanci przyłączyli się do deputacyi peszteńskiej.

To dzieje się w Peszcie. O tem co w Wiedniu się gotuje, trudno dociec prawdy: zwykle dopiero urzędowe sprostowanie lub zaprzeczenie kreśli granicę między rzeczywistością a wyobrażniem opinii. Z wiadomości ostatnich najważniejszą jest może doniesienie telegraficzne z Zagrzebia do *Debatty*, według którego N. Pan zatwierdzić miał rehabilitacyę urzędników komitatu waraździńskiego wydalonych ze służby publicznej za postępowanie swe na kongregacyi jeneralnej tegoż komitatu.

Programu urzędowego podróży monarszej jeszcze nie ma. Według dawnej *Presse* N. Pan uda się w dniu 6 czerwca w towarzystwie pierwszego jenerał-adjutanta hr. Crenneville i ministra wojny fmp. Franka do Pesztu, a wyjedzie ztamtąd w w dniu 11 tegoż miesiąca. Pobyt więc N. Pana w stolicy Węgier trwałby dni pięć.

Urzędowy *Becsi Hirado* przynosi cały szereg sprostowań w sprawie powołania sejmu chorwackiego. Dowiadujemy się z tej urzędowej refutacyi, iż nie zapadło jeszcze postanowienie najwyższe względem terminu powołania tego sejmu, którym według propozycyi kancelaryi chorwackiej miałby być dzień 17 lipca. Nieprawdą jest, jakoby sejm ów miał być powołanym ad hoc do powzięcia uchwały w sprawie ustawy wyborczej; sejm powołany na podstawie ustawy wyborczej z roku 1861 obradować będzie nad nierozstrzygniętemi dotychczas sprawami z prawa publicznego, tudzież nad ustawą wyborczą przedłożoną w formie propozycyi rządowej.

Powołanie sejmu chorwackiego, o tyle nie będzie bez wpływu na powołanie sejmu węgierskiego, iż uprzedzi go o kilka tygodni. Według teraźniejszych kombinacyj powołanie sejmu węgierskiego winnoby nastąpić w połowie sierpnia, a otwarcie w połowie października.

O podróży cesarskiej tyle tylko pisze *B. Herado*. „Nam zdaje się, iż najwyższe owe odwiedziny nie będą miały charakteru takiego politycznego faktu, aby dotyczące kombinacye mogły być usprawiedliwionemi.“

— Dwa ostatnie posiedzenia ubiegłego tygodnia zajmowały się przeważnie kwestyą pociągnięcia ziemi aszskiej do obowiązku opłacania podatków, które dotychczas szczęśliwy ten kraik z wieści znał zaledwie.

Zanim przystąpiono do tej kwestyi, prezes zdał sprawę na posiedzeniu piątkowem z rezultatu wyborów środowych na sekretarzów Izby. Z Polaków wybranym został p. Zyblikiewicz.

Następnie hr. Mensdorff składa odpowiedź na interpelacyę posłów siedmiogrodzkich, w sprawie wypowiedzenia konwencyi gwarantującej poddanym austryackim prawo paszenia bydła w posiadłościach tureckich. Z odpowiedzi tej wynika, iż rząd musiał zgodzić się na wypowiedzenie tej konwencyi przez Portę, która pastwiska naddunajskie przeznacza dla zbiegłych przed Rosyanami Czerkiesów.

Sprawa lennictwa aszskiego występuje teraz na wierzch. Uprzedzamy, iż skoro dyskusya dotycząca w Izbie zapuszcza się w szczegóły tak drobnostkowe, że cierpliwość czytelników polskich nie na małą wystawiona jest próbę, przeto sprawozdanie nasze będzie bardzo ogólnym szkicem przesuwającym się tylko po wierzchu bez potrącenia o głębię przedmiotu.

Głos przynależy się namiestnikowi Czech hr. Belcredemu, który już na posiedzeniu poprzednim zamówił go sobie, zapowiadając, iż mówić będzie, a mówić długo i szeroko. I wywiązał się też sumiennie z tego przyrzeczenia, bo mówił przeszło dwie godziny. Oto zwięzła treść tego przemówienia:

Nie dziwi mowcę bynajmniej, iż w chaosie, w którym kwestya się obraca, tak zwanych poddanych lennictwa aszskiego, uznano za dzierżawców wieczystych. Wydział rozciął sprawę, ale jej nie rozwiązał, a przy takiej procedurze prawo nie wyszło bez szwanku.

Błędnem jest, według mowcy, twierdzenie wydziału, jakoby zwolnienie od podatków mieszkańców ziemi aszskiej, było przywilejem. Skoro wydział mniemał, iż uwolnienie od opłaty podatków ze stosunkiem lennym w nierozerwalnym stoi związku, iż stosunek lenny jest stroną najważniejszą sprawy, a z jego rozwiązaniem powraca status ante, zatem w konsekwencyi należało mu zalecać przejście do umotywowanego porządku dziennego nad propozycyą rządową. Wówczas rzeczą by było ściślejszej rady państwa wziąść pod obrady propozycyę względem rozwiązania stosunku lennego, gdyż według opinii wydziału z rozwiązaniem stosunku lennego ustałoby i zwolnienie od opłaty podatków. Otóż tej opinii mowca nie dzieli.

Mowca wykazuje następnie sprzeczności, w których plącze się sprawozdanie wydziału. Art. I wniosku wydziału — zaprowadzający podatek gruntowy i budynkowy z dniem 1go stycznia 1874 r., inne z dniem 1go stycznia 1866 r. — jest tylko środkiem połowicznym, który nikogo zadowolić nie może. Przyjęcie tego artykułu miałoby za sobą pozory odczepnego, a o odczepnem nie może być tam mowy, gdzie idzie o prawa. (Tu odzywają się oklaski na krańcowej prawicy, to jest z pośród frakcyi polskiej). Co najmniej, sprawa cała jest jeszcze bardzo niewyjaśnioną i wątpliwą, a zbadanie jej należałoby przekazać trybunałowi mającemu się zająć rozstrząśnięciem praw wazalów. Przejście do normalnego stanu mogłaby utorować ustawa stanowiąca, iż do r. 1870 mieszkańcy ziemi aszkiej połowę tylko podatków stałych opłacać mają. Przekonania swego atoli nie formułuje mowca we wniosek.

Następny mowca Taschek rozbiera kwestyę wynagrodzenia, któremu, jak wykazuje ze stanowiska prawa, żadna przeszkoda nie stoi oporem. Zniesienie bez wynagrodzenia zwolnień od opłaty podatków byłoby wywłaszczeniem, jak to sama Izba uznała przyznając pewne wynagrodzenie dla tych mieszkańców Dalmacyi, którzy skutkiem zaprowadzenia podatku gruntowego stacili zwolnienie od opłaty podatków. To co słusznem jest na na południu, winno być także świętem i na północy.

Poseł Ryger korzysta z możności odpowiedzenia na mowę Gschiera, aby wniosek swój poprzeć ponownie. Zaleca on jak wiadomo, bezzwłoczne zniesienie zwolnienia od opłaty podatków w ziemi aszskiej i to bez wynadgrodzenia. Tegoż zdania jest również poseł Puscariu z Siedmiogrodu, który przestrzega Izbę, aby przyjąwszy zasadę wynadgrodzenia nie stworzyła niebezpiecznego prejudykatu, a niebezpiecznego, pomnąc mianowicie na ogrom ziemi w krajach korony węgierskiej, uwolnionej do niedawna jeszcze lub do dziś dnia nawet od opłaty podatków.

Po głosie sprawozdawcy Dra Mandelblüh, który powtórzywszy motywa wniosku wydziału, odparł niektóre zarzuty, posiedzenie zostaje odroczonem do dnia następnego, na którem zapowiedzianem jest przemówienie p. ministra administracyi.

Posiedzenie sobotnie — nawiasem mówiąc kadencya teraźniejsza dobiega z nim siódmego już krzyżyka — zagaja doniesienie prezesa p. Haasnera o zgonie jednego z członków Izby, br. Jerzego Wilhelma Walterskirchena. Izba przez powstanie z krzeseł składa objaw smutku swego.

Między petycyami złożonemi do laski marszałkowskiej, znajduje się prośba komitetu towarzystwa agronomicznego galicyjskiego o uwzględnienie przy układaniu pozycyj taryfy niepomyślnego położenia produkcyi rolniczej w Galicyi. Petycya ta doręczona przez p. Bocheńskiego odesłaną zostaje do wydziału reformy celnej.

Poczem w dalszym ciągu przystępuje Izba do rozpraw nad kwestyą opodatkowania Aschanów.

P. minister Lasser wstępuje na trybunę. Mowca rządowy przyznaje, iż właścicielowi lennictwa Asch przynależy prawo nieopłacania podatków, a w razie zniesienia tegoż prawa, wynagrodzenie. Natomiast byli poddani owego lennictwa nie mogą sobie rościć prawa do wynagrodzenia. Niemniej przeto nie mało znajduje się pobudek, które nakazują znośniejszym im uczynić termin przechodowy, niż zaleca propozycya rządowa.

Na rozwiązanie stosunku lennego trybem przez wydział zalecanym nie pisze się p. minister; składa natomiast imieniem rady ministrów następującą deklaracyę: ministerstwo obowiązuje się poczynić przedstawienia N. Panu kwoli przyznania mieszkańcom ziemi aszskiej znaczniejszych ulg, niż te, które im przyznaje propozycya rządowa — (jak wiadomo, tylko na przeciąg dwóch lat odpuszcza ona połowę podatków stałych).— Rząd gotów jest zwolnić mieszkańców powiatu aszskiego od opłaty połowy przypadających podatków aż do roku 1870, pod warunkiem, iż wynagrodzenie przynależne hr. Zedwitzom obliczone będzie trybem w propozycyi rządowej wskazanym.

Gdyby zaś, nie przychylając się do propozycyi rządowej, Izba tytułem wynagrodzenia przyznała hr. Zedwitzom tylko uwolnienie od opłaty podatków na lat ośm, wówczas rząd byłby gotów na takiż przeciąg czasu przyznać mieszkańcom powiatu zwolnienie od opłaty połowy podatków stałych.

Deklaracyę tej treści p. ministra administracyi, br. Pratobevera formułuje we wniosek.

Izba przystępuje do dyskusyi szczegółowej, o której obszerniej w numerze jutrzejszym. Rezultat tej dyskusyi już wiadomy: Aszanie odrazu dostąpili nieograniczonego równouprawnienia.

— N. Pan udzielił fmp. hr. Mensdorffowi-Pouilly pozwolenie na noszenie nadanego mu przez Cesarza Maksymiliana wielkiego krzyża meksykańskiego orderu orła. Hr. Albert Crivelli poseł austryacki przy dworze hiszpańskim, otrzymał godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy. Wiceprezes najwyższej władzy kontroli obrachunkowej Antoni Pitreich, przy przeniesieniu w stan spoczynku obdarzony został orderem korony żelaznej drugiej klasy. Radzca ministeryalny i pierwszy protokulista rady ministrów br. Karol Ransonnet Villez został mianowany wice prezesem najwyższej władzy kontroli obrachunkowej; radzca sekcyjny i drugi protokulista rady ministów Ignacy Schurda radzcą ministeryalnym i pierwszym protokulistą rady ministrów, radzca sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości Alfred Hueber, drugim protokulistą rady ministrów.

— Najwyższem postanowieniem z dnia 7 maja r. b., N. Pan przyjął dymisyę z posady członków Rady edukacyjnej biskupa polowego Dra Dominika Mayera i profesorów Dra Franciszka Pfeiffra i Dra Angelo Messadaglia, a natomiast zamianował profesora na wydziale teologicznym w Wiedniu Dra Ernesta Müllera i profesora przy uniwersytecie w Gracu Dra Karola Tomaschka członkami Rady edukacyjnej, a mianowicie pierwszego w poczcie członków w Wiedniu zamieszkałych z przydzieleniem do sekcyi fakultetów teologiczno-katolickich, drugiego zaś członkiem zagranicznym Rady edukacyjnej z przydzieleniem do sekcyi dla gimnazyów.

Królestwo Polskie.

Zmuszeni jesteśmy, mówi *Dziennik Poznański*, znowu utrudzać uwagę czytelników przytoczeniem długiego artykułu z *Moskiewskich Wiedomosti*. Mamy wszakże nadzieję, iż dla ważności przedmiotu chętnie to nam wybaczone będzie. Mowa tu znowu o Litwie a mowa już nie w taki sposób, jak się do Europy przemawia, chcąc w nią fałszywe o rzeczy wszczepić wyobrażenie, lecz tak, jak się mówi w kółku rodzinnem, nie obwijając prawdy w bawełnę, jakkolwiek nie miła jest i gorzka. Trzeba się czasem na tę przykrość narazić, chcąc poznać prawdziwy stan rzeczy, aby módz właściwych i skutecznych użyć środków dla dopięcia celu jakkolwiek niesłusznego, lecz raz sobie wytkniętego.

Owóż z tego, co tu *Wiedomosti* mówią o znaczeniu żywiołu polskiego na Rusi, a szczególnie na Litwie, zdawałoby się, że mu do tych krain prawo chcą przyznać, używając nawet tego wyrazu w zastosowaniu do gubernii kowieńskiej i wileńskiej. Lecz nie dla wykazania słuszności a dla pobudzenia gorliwości w walczeniu przeciwko niej, odsłania organ Katkowa prawdziwy stan rzeczy. Najwyższe pochwały Murawiewowi oddając, wskazują *Wiedomosti*, jak pomimo użytych przezeń środków silnym jest żywioł polski na Litwie i Rusi, jak nierozerwalnym węzłem złączony z katolickiem wyznaniem. Używa ono języka polskiego. Dotąd rząd sam tego pilnował w obawie, aby wydawanie pism katolickich po rosyjsku nie oddziaływało na prawosławie; jakże tu nadal pogodzić taki stan rzeczy z szerzeniem języka rosyjskiego wszędzie a więc i w kościele? Na to pytanie *Wiedomosti* nie odpowiadają, nie stawiają go nawet wyraźnie, ale czuć tu jego istnienie. Rozpocząwszy od wycieczki przeciwko prasie zachodniej i korespondencyom z Petersburga do *Indépendance belge* cieszącym się z powodu usunięcia Murawiewa, tak *Wiedomosti* rzecz prowadzą:

„Rosya nigdy nie zapomni zasług przez Murawiewa w tę ciężką i smutną chwilę oddanych a bezstronny sąd dziejów wysoko podniesie jego czyny obecnie już „w zupełności“ przez monarchę ocenione. Wystawmy sobie, cóżby się stało, gdyby w chwili, gdzie następowała na nas cała Europa, gdy wewnętrzna uorganizowana zdrada zdawała się być nie do zwyciężenia i zawczasu głosiła swoje zwycięstwo, cóżby się stało, gdyby w on czas ręka działająca w Wilnie drgnęła chociażby na chwilę pod gradem przekleństw, które ze wszech stron sypały się na każdego rosyjskiego działacza, który nie chciał się cofać przed obowiązkiem lub zdradzić go, a które szczególnie spadały zewsząd na wileńskiego jenerał-gubernatora? Czyż nie olbrzymia już w tem razie zasługa, że hr. Murawiew przyjął na siebie całą nienawiść, całą zawziętość jak wewnętrznych tak i zewnętrznych wrogów jedności Rosyi?

„Nieprzychylni Rosyi publicyści upatrują we wszystkich czynach jenerała Murawiewa tylko zamiar zgniecenia narodowości polskiej, lecz my, Rosyanie, nie możemy nie uczcić w nim człowieka, który środkami, jakie mógł znaleść pod ręką, dał początek odrodzenia się narodowości rosyjskiej zapędzonej dotąd i uściśniętej w zachodnim kraju Rosyi.

„Zresztą dokonanie tego wielkiego dzieła w zupełności jest zadaniem przyszłości, potrzeba do tego łącznego i zgodnego współdziałania państwowych i społecznych sił Rosyi całej, że już nie wspomnimy o konieczności silnej i o ile możności najbardziej samodzielnej władzy w kraju zachodnim. Do czego doszła przez wieki polska propaganda za pomocą niesłychanie zręcznych usiłowań w obec najpomyślniejszych okoliczności, tego nie [illegible] (Gospodarzy w większej części Litwy i Rusi od Katarzyny). Ani południowo-zachodni ani północno-zachodni kraj Rosyi wcale nie stały się zupełnie rosyjskiemi i wiele im jeszcze do tego brakuje. Rosya oprócz bardzo nielicznych wyjątków nie potrafiła dotąd pozyskać żadnej zdobyczy wśród polskiej lub spolszczonej klasy właścicieli ziemskich kraju zachodniego i klasa ta dotąd całkowicie polską pozostaje. W jenerał-gubernatorstwie Kijowskiem na 10 właścicieli Polaków nie ma i jednego Rosyanina; w jenerał-gubernatorstwie Wileńskiem stosunek ten jeszcze mniej dla sprawy Rosyi pomyślny z wyłączeniem chyba gubernii witebskiej i mohilewskiej.

„Nie można zaiste zaprzeczać wielkiego znaczenia tej okoliczności, że włościanie, których większość należy do narodu rosyjskiego (lud na Litwie i Rusi, jak każdemu wiadomo, jest litewskiego lub ruskiego pochodzenia, nie masz tam Rosyan wyjąwszy nieliczne osady starowierców i nasłanych z Rosyi urzędników) nabyli teraz grunta tytułem zupełnej własności, że stoją w tym względzie poza wszelką zależnością od obywateli i nie mają z tymi żadnych rachunków, oraz, że przy układaniu listów nadawczych używanemi są wszelkie środki dla zabezpieczenia ich bytu. Lecz włościanie przedstawiają klasę społeczeństwa skazaną na ciężki trud materyalny, bierną i posiadającą zbyt mało samodzielności co się tyczy ogólno politycznych interesów kraju. Zawsze będą oni w możności odpierania siły siłą, lecz rewolucyjna propaganda polska nie zawsze będzie się zrywać do działania siłą i Bóg wie jeszcze, jakie pozory przyjmować na się będą intrygi jej i zabiegi, oraz ile lud wiejski będzie zdolnym nie tylko do odkrywania i niszczenia tych intryg, czego po nim i wymagać nie podobna, lecz o ile sam nie podda się takowym. Tylko rosyjska lub świeżo zmoskwiczona klasa właścicieli ziemi znów uczynić zdoła zachodni kraj nasz stałą właściwością Rosyi.“ „Przy tem nawet wpośród rosyjskich włościan w jenerał-gubernatorstwie Wileńskim (mowa tu nie o samych starowiercach lecz i o ludności miejscowej) rachują kilkakroć sto tysięcy (znacznie więcej, jak to sam obecny artykuł niżej przyznaje) katolików, nie licząc w to latynizantów czyli tajnych katolików (których istnienie świadczy wybornie o doskonałej tolerancyi rządu w kwestyach religijnych). Okoliczność ta sama przez się nie miałaby wielkiej wagi w politycznym względzie, lecz w tym razie na szczególną uwagę zasługuje to, że w naszym zachodnim kraju sam rząd rosyjski przyznał katolicyzmowi język polski a zabronił zupełnie rosyjskiego, tak, że katolik w zachodnim kraju Rosyi oznacza takiego człowieka, który się modli do Boga jeźli nie wyłącznie to przynajmniej głównie w języku polskim, człowieka, który słucha w kościele polskiego kazania, dla którego język polski jedynym jest środkiem zaspokojenia potrzeb religijnych. Dla tego też katolików zachodniego kraju zaliczają do Polaków bez względu na pochodzenie.

„Pojmujemy, jak potężnym środkiem polszczenia kraju staje się katolicyzm dzięki tej szczególnej okoliczności. Dla północno zachodniego kraju Rosyi a szczególnie dla niektórych gubernij jego okoliczność ta niesłychanie jest ważną, gdyż w pośród ludności jego dochodzącej do $5\frac{1}{2}$ milionów, naliczają około 2,200,000 katolików lub prawie $\frac{2}{5}$ całej ludności nie rachując latynizantów; w Kowieńskiej zaś gubernii wziętej osobno na 997 tysięcy ludności przypada 828,000 katolików czyli przeszło $\frac{4}{5}$; w wileńskiej 607 tysięcy katolików na 892,000 ludności czyli więcej niż $\frac{2}{3}$ (68%). Nie wdając się obecnie w szczegółowe rozpatrywanie tej sprawy, zapytamy się tylko: czy wyłącznie języka rosyjskiego z użycia w świątyniach, w modlitwach religijnych i przy sprawowaniu obrzędów, nie przyczynia się do polszczenia kraju, i dopóki taki stan rzeczy trwa, czyż nie mają Polacy prawa uważania tych gubernij za czysto polskie prowincye pod względem narodowości?

„Czyż mamy jeszcze mówić o ludności miejskiej, w ręku której skupia się cały handel i przemysł, która może rozporządzać znacznemi kapitałami i która, pod względem ogólnego wpływu i znaczenia ekonomicznego, zajmuje w każdym kraju drugie miejsce po za ludnością posiadaczy ziemi? W naszym kraju zachodnim a do tego prawie zarówno w obu jenerał-gubernatorstwach jego, właściwie mówiąc, nie ma ani rosyjskich ani polskich miast a są tylko żydowskie, jeżli zważać zechcemy na skład ich ludności. We wszystkich dziewięciu guberniach zachodniego kraju, liczba żydów dochodzi 1,180,000, co stanowi więcej niż dziesiątą część (11,07%) całej ludności i te 1,180,000 zajmują się wyłącznie handlem, rzemiosłami i drobnym przemysłem miejskim, chociaż większa ilość ich zamieszkuje po miasteczkach. Lecz jeżli weźmiemy osobno same tylko miasta, to spostrzeżemy, że w samem tylko jenerał-gubernatorstwie wileńskiem prawie połowa zaludnienia tychże a w kijowskiem, więcej niż $\frac{2}{5}$ (45%) stanowią żydzi, mianowicie w pierwszem na 496,000 mieszczan przypada 244,000 żydów a w drugiem na 435,000 liczymy ich 196,000. Stosunkowo największa liczba żydów znajduje się w gubernii wołyńskiej (62,500 na 110,000 więc przeszło 56%) i w kowieńskiej (35,000 na 68,000 czyli przeszło 51%) a najmniejsza, w kijowskiej (83,000 na 204,000 czyli 40%) i w wileńskiej (32,000 na 73,000 czyli 44%). I tam nawet, gdzie żydzi nie stanowią bezwzględnej większości ludności miejskiej kraju zachodniego, mają oni wszakże zupełną przewagę nad każdym z dwóch innych walczących jeden z drugim żywiołów: prawosławnym rosyjskim i katolickim polskim. Jeżli zaś w każdym razie taka przewaga żywiołu żydowskiego w miastach a zarazem w całym przemyśle miejskim, kraju zachodniego, nie może się uważać jako zjawisko chociażby mniej więcej normalne, to plaga ta jeszcze zwiększa się przez to, że ci żydzi znają narodowość rosyjską tylko w stanie pognębienia, (czy to ma znaczyć gubernatorów i czynowników?), że przywykli oni spoglądać na nią jako na swą zdobycz, i że pomimo woli ciążą oni na zachód ku Polsce, gdzie przemieszkiwa prawie jednolita masa 600,000 ich współwyznawców, gdy tymczasem od wschodu Rosya nie dopuszcza ich w dalsze prowincye swego terytoryum.

„Oto więc rzeczywisty stan naszego zachodniego a głównie północno-zachodniego kraju w chwili obecnej; wyższa klasa właścicieli ziemi prawie wyłącznie jest Polską marzącą jeszcze o podźwignięciu Królestwa Polskiego; prawie połowa ludności miejskiej żydowska i nareszcie masa ludności włościańskiej, chociaż w większej części rosyjska lecz nieposiadająca ani materyalnych ani moralnych środków i w znacznej części dotknięta katolicyzmem, który tutaj jak na licho zjawia się w narodowo polskim stroju. Jakich że to potrzeba [illegible] Rosyi, by nie tylko zewnętrznie kraj ten przy sobie utrzymać lecz przyswoić go sobie w zupełności, uczynić go całkowicie swoim, rosyjskim krajem!“

— W *Kijewlaninie* napotykamy obszerny artykuł dotyczący żydów. Między innemi czytamy tam: „Obudzenie, rozwój i wzmocnienie w żydach zamieszkujących kraj zachodni uczucia obywatelstwa rosyjskiego, dwiema tylko drogami osiągniętem być może. Z jednej strony rozpowszechnić należy rosyjską piśmienność w masie żydów i ułatwić tejże w taki sposób bliższe zapoznanie się z narodem rosyjskim, z jego sposobem życia i charakterem, z jego pojęciami i przymiotami duszy, gdyż kochać i szanować to tylko możemy, cośmy poznali i odczuli. Z drugiej zaś strony potrzeba usunąć z prawodawstwa naszego wszystkie przepisy, jakby umyślnie na to obrachowane, ażeby zamiast pożądanego zbliżenia się z żydami, odosobnić ich wpośród panującej ludności i utworzyć z nich społeczeństwo, żyjące wyłącznem życiem swojem, dążące do szczególnych celów. Pierwsza z tych dróg prowadzi przez szkołę, druga przez życie.“ Na ten raz wszakże *Kijewlanin* pierwszą się tylko zajmuje, i w ogóle pisma rosyjskie bardzo skłonne do cywilizowania na swoje kopyto i Polaków i Rusinów, Litwinów, Żydów, Łotyszów, Finów, Niemców, Szwedów, Tatarów i „spróchniały kochod“ i wszelkie możliwe pod słońcem istniejące narody i plemiona, bardzo oględne są w przyznawaniu jakichbądź praw, jeśli nie chodzi o Rosyan lub o tych, których łatwem i podatnem narzędziem swych widoków spodziewają się uczynić. Że jakoś ludność żydowska pomimo niejednokrotnych umizgów zawsze silniej połączona pozostaje z ludnością miejscową, z którą jednoczy ją wspomnienie doświadczonej przed kilku wiekami gościnności i tylowiekowe wspólne koleje, niżli w kierującym się przedewszystkiem samowolą obcym rządem, tedy nic dziwnego, że dochodzą nas czasem pogłoski o większem jeszcze ścieśnieniu żydów (wydalenie z gubernii charkowskiej) obok powszechnych głosów dziennikarstwa rosyjskiego, domagających się ich ucywilizowania po rosyjsku. Murawiew dużo pod tym względem uczynił; *Kijewlanin* wzywa do działania na temże polu, uważając, że osiągnięcie celu jest możebne, oraz że się i środki po temu znajdą. Wskazuje on mianowicie, że w Kongresówce żydzi używają w rozmowie i piśmie języka polskiego, zapomniał dodać, że to samo dzieje się na Litwie a po części i na Rusi, gdzie żydzi coraz bardziej przyswajać sobie poczęli język ludności miejscowej. *Kijewlanin* chce wszystko razem zmoskwicić i jako środek do tego podaje zaprowadzenie szkół elementarnych o dwóch klasach, gdzieby przedewszytkiem uczono języka rosyjskiego oraz z jeografii i historyi Rosyi o tyle, by uczeń mógł powziąć dostateczne wyobrażenie o nieskończonej potędze i wielkości Rosyi, niegodziwości Polaków, którzy prześladowali żydów, dobroci cara, co ich uratował i wielkiej sympatyi ludności rosyjskiej dla żydów, która wolała przecież nie być z nimi w zbyt bliskich stosunkach. „Sprawa wykształcenia żydów w duchu narodowości rosyjskiej, powiada *Kijewlanin*, nie cierpi zwłoki. Podatek od świec, jakkolwiek uciążliwy, powinien zatem w obec politycznej konieczności pozostać jeszcze przez pewien czas pod zawiadywaniem rządu“.

Ażeby pobudzić uczęszczanie do nowych szkół doradzą ten dziennik postanowienie, aby „każdy młodzieniec, który nie przedstawi świadectwa, że ukończył jak się należy szkołę skarbową lub prywatną przez rząd uznaną, pozbawia się prawa zawierania małżeństwa, nie może być zaliczony do stanu kupieckiego, nie może prowadzić interesów na współkę z rodzicami lub braćmi, ani też zajmować się przemysłem.“ Co do szkół rządowych dla rabinów, takie zdaniem *Kijewlanina* znieść należy, da to możność założenia szkół elementarnych dla 10,000 dzieci żydowskich. Zamiast osobnych szkół dla rabinów można urządzić pięcioletnie kursa przy gimnazyum w Wilnie i Żytomierzu, na które będą uczęszczać uczniowie klasy 5ej. Takim sposobem, powiada *Kijewlanin*, ludność żydowska przestanie być odosobnioną a „gimnazya stracą cechę polskości, która zetrze się w prędkim czasie pod napływem masy żydów“.

— Korespondent warszawski do *Bresl. Ztg* donosi, że mu następujące zdarzenie opowiadano jako właściwy powód przyspieszenia uwolnienia Murawiewa ze służby.

Od kilku lat — pisze korespondent — żył w Petersburgu powszechnie poważany polski publicysta i uczony Obryzko, Murawiew upatrywał w nim spiskowca; kazał więc policyi petersburskiéj uwięzić Obryzkę i przywieść do Wilna, gdzie go oddano pod sąd wojenny. Sąd ten żądał od niego zeznań i obchodził się z nim nie po ludzku kiedy obstawał przy tem, że nic takiego nie wie, coby wobec sądu miało jaką wartość lub było karygodnem. Kiedy po długiem uwięzieniu dręczony Obryzko znów stawiony był przed sądem, oświadczył, że udzielić może wiadomości ale tak ważnych, że je tylko samemu Murawiewowi może powierzyć. Stawiony przed Murawiewem oświadczył Obryzko, że z ruchem polskim nic nie ma do czynienia, ale że jest wtajemniczony w pewien petersburski spisek, do którego należą osoby najbliżéj z Carem spokrewnione. Ponieważ wymienione osoby były przeciwnikami i nieprzyjaciołmi Murawiewa, przeto czem prędzéj kazał spisać protokół i posłał go Carowi. Oskarżone wysoko położone osoby nastawały na wytoczenie śledztwa i doprowadziły do tego, że Murawiewa niby to z powodu pieniędzy kontrybucyjnych wezwano do Petersburga a równocześnie wysłano do Wilna teraźniejszego następcę Murawiewa jenerała Kaufmana dla dochodzenia sprawy Obryzki i jego zeznań podczas nieobecności Murawiewa. Przed Kaufmanem zeznał Obryzko, że tylko dla uniknienia mąk, które dotychczas cierpiał, uczynił owo zeznanie przed Murawiewem w nadziei, że w skutek takiego oskarżenia dostojnych osób odstawiony będzie do Petersburga, gdzie byłby rzecz przedstawił w świetle właściwem. Kaufman miał sposobność i pod innymi względami dowiedzieć się o dowolném postępowaniu Murawiewa, doniósł o tem szczegółowo Carowi, co spowodowało usunięcie Murawiewa. Nie ręczę wprawdzie za dokładność téj wiadomości — dodaje korespondent — jednak o tem mogę zapewnić, że mam ją z dobrego źródła.

Ten sam korespondent pisze:

O troskliwości władz co do dobra obywateli można sobie zrobić z tego wyobrażenie, że urzędowe ogłoszenie o gospodarczéj wystawie w Szczecinie tudzież i o tem, że ci, którzyby chcieli się udać na tę wystawę, dostaną pasporta bezpłatnie, wydano d. 21go tj. w dzień przed zamknięciem wystawy, o czem wspomina to ogłoszenie. Dość więc na tem, że stało się zadość formie; o to bowiem nie chodzi, czy ogłoszenie nastąpiło w porę lub nie.

Niemcy.

Botschafter dowiaduje się, że odpowiedź pruska na depeszę austryacką z 11go maja, tyczącą się zwołania reprezentancyi Księstw nadeszła do Wiednia i została w piątek wręczona hr. Mensdorfowi przez posła pruskiego. Ile słychać, odrzucają w niej Prusy wniosek austryacki bezpośredniego zwołania szlezwicko-holsztyńskiej reprezentacyi krajowéj na podstawie ustawy wyborczéj z r. 1848 i obstaje w celu zachowania zasady nieprzerwanego prawa za zwołaniem szlezwicko holsztyńskich stanów z r. 1854. Dotąd jeszcze niewiadomo, co Austrya postanowi. Jeżeliby zaś w końcu wykonany został wniosek pruski, to należy o tem pamiętać, że w Szlezwiku potrzebaby przedsięwziąć 21 nowych wyborów a w Holsztynie także pięć lub sześć; tudzież, że według téj ustawy wyborczéj musiałyby między rozpisaniem wyborów a rzeczywistem zebraniem się stanów upłynąć przynajmniéj trzy miesiące na załatwienie mniéj lub więcéj ważnych formalności wyborczych. Ciekawa rzecz, co Austrya zrobi, czy będzie wolała przestać na tem marnowaniu czasu, czy też daléj poprowadzi rokowania o tę kwestyą przygotowawczą. Jakiekolwiek będzie postanowienie Austryi, na Prusiech ciężyć będzie odpowiedzialność za tę zwłokę.

ROZMAITOŚCI

List otwarty.

do Redakcyi *Dziennika Warszawskiego*.

Oryginalność i głębokość *Poglądów* p. Prawdzica, *na przyczyny reformy włościan w Królestwie Polskiem*, zamieszczonych w Nrze 102 *Dziennika Warszawskiego* z dnia 6 b. m. — jasno, dobitnie i z werwą napisanych, zajęły mię do tego stopnia, iż — nie mogąc powstrzymać rozbudzonych w umyśle socyalnych idei w systemacie p. Prawdzica przez Redakcyę dziennika za własny przyjętym,— rzuciwszy jeden ich promyk w pobieżnym narysie na papier, pospieszam z komunikacyą ich drogą otwartego listu, w przekonaniu, że przy budowie nowego społeczeństwa w Królestwie Polskiem jedna cegiełka trafnie użyta, wzmocniwszy wiązanie, ochronić może nową budowę od losów, jakie niegdyś wieżę Babel spotkały.

Fundamentalne założenie p. Prawdzica:

1) *Że z analizy dziejów historycznych* (to jest historyi historycznej) *wypływa niewątpliwy pewnik* (pewnika wątpliwego nigdy nie było) — *że lud był pierwszym i naturalnym posiadaczem ziemi,* — (wedle Biblii pierwszym i naturalnym posiadaczem ziemi przed człowiekiem było rzeczywiście bydło) — *i jemu pierwszeństwo do własności należy,* — jest nową, postępową zasadą, którą w miejsce starej reguły rzymskiego autoramentu należy zapisać w kompendyach temi słowy: *Proprietas primo occupanti semper adscripta.* Wyperswadować jednak należy pastuchom, że nie do nich należy krowa chociaż ją schwycą za rogi, a polędwicę spożyje ten, co za nią zapłaci — zarazem zbić wypada przysłowie, *że pieczone gołąbki nie idą same do gąbki.*

2) Drugie założenie — *że stan nobiles wyłonił się*

ze stanu quirites, — *a jak badacze dziejów starożytnych wnioskują, a między niemi tegoczesny Szajnocha, że stan ten nie był pochodnią słowiańskiego lecz najezdniczą hordą rycerzy germańskiego szczepu,* — jestğarcy trafne: wypadałoby jednak napomknąć, że *lud* jest pierwotnym tubylcem, a nie żadną napływową hordą, co jednakże utrudni genealogią od Adama i Ewy, — a nadewszystko, należałoby wykreślić z dziejów przytoczenia historyków, jakoby pannujący polscy królowie i książęta, nadawali gromadom kmieci *jus militare,* i jakoby szeregi ciurów, za odznaczenie się, wynosili *ad ordinem equestrem,* — usunąwszy zaś owe kronikarskie bredule, przyznać Szajnosze niewątpliwą autentyczność, że szlachta jest późniejszym cudzoziemskim intruzem, a więc wyjęta jest zpod opieki prawa.

3) Tej samej gruntowności jest trzecia zasada: *że słusznie wnosić można, iż uzurpacya szlachty dokonywała się zwolna i podstępnie,* (ma się rozumieć przed lat tysiącem). — *w narodach zaś ukonstytuowanych* (naprzykład w Anglii) *państwo jest i musi być absolutnym właścicielem ziemi,* — *a od niego samego zależy dalszy przelew praw na szczególne indywidua społeczne, którym zarazem nadaje zdolność posiadania ziemi,* to jest patent wyłączności — naprzykład na nową metodę niwelacyjną, albo na patent korsarski w czasie wojny.

Przyjąwszy więc te trzy założenia fundamentalne p. Prawdzica, jako chce, za niewątpliwy pewnik, obdarzeni w artykuły tego nowego kodeksu, przypatrzmy się zastósowaniu ich do obecnych zatargów społecznych, i posłuchajmy co strony powiedzą przy publicznem sprawy prowadzeniu.

Lud stawiamy przed sąd prześwietny właściciela dóbr, polskiego szlachcica, z wnioskiem: *Redde quod habes,* — i pytamy się przedewszystkiem, czy mu dozwolona jest obrona?

Sędzia. Zważywszy że pozwany — *nie jest pochodzenia słowiańskiego lecz najezdnikiem z hordy rycerzy germańskiego szczepu,* a chce przemawiać w polskim uzurpowanym języku, który do chłopów pierwotnych mieszkańców tej ziemi należy, — głos mu odejmujemy.

Lud. Do kogo więc należy ziemia, którą dzierży obżałowany?

Sędzia. Zważywszy, *że lud był pierwszym naturalnym posiadaczem ziemi,* w ogóle, a tej w szczególe, *i jemu pierwszeństwo do własności należy,* przysądzamy ją chłopom.

Lud. Do kogo należą zupan i hajdawery?

Sędzia. Zważywszy, że lud był pierwszym i naturalnym posiadaczem owcy, z której wełnę przerobiono na sporne przedmioty, przysądzamy je chłopom.

Lud. Do kogo należą bóty?

Sędzia. Zważywszy, że krowa, z której rzeźnik skórę obciągnął, a z tej szewc uszył bóty, była w pierwotnem i naturalnem posiadaniu ludu, przysądzamy je chłopom.

Lud. Do kogo należą koszula i *etcaetera?*

Sędzia. Zważywszy, że len, z którego wyrobione jest płótno, należał pierwotnie do ludu — przysądzamy je chłopom.

Lud. Do kogo należy ta jego wilczura?

Sędzia. Zważywszy, że wilk, z którego skóry zrobiono futro, zjadł niegdyś, owdzie, na stepie mego wierzchowca — wilczura należy do mnie. Mocą tego ad interim ostatecznego wyroku.

Kolonista. Ja wziąłem od tego szlachcica hubę gruntu na kredyt — chłopi zabrali folwark, wnoszę o przyznanie mi osady.

Sędzia. Zważywszy, że jakkolwiek kolonista jest obcym przybyszem z hordy najezdniczej szczepu germańskiego, gdy jednakże łączy się w aktoracie o wywłaszczenie szlachcica, tem samem do ludu należy, przysądzamy jemu hubę gruntu z uwolnieniem od płacenia zadłużonego szacunku.

Drugi właściciel dóbr. Jam jest z rodu Polak, a ze stanu chłop, — przy oświeceniu pracą i przemysłem dorobiwszy się majątku, kupiłem dobra, wnoszę, aby mi ich nie zagrabiono.

Sędzia. Zważywszy, że wnioskujący, *nabywszy dobra ziemskie, owoc uzurpacyi szlacheckiej dokonywanej zwolna i podstępnie,* jakkolwiek z ludu jest, lecz *wszedłszy ad milites vel quirites* wyzuł się z prawa ludowego, i stał się niezdolnym do posiadania ziemi; — zważywszy, *że w narodach ukonstytuowanych państwo jest i musi być absolutnym właścicielem ziemi, od niego więc zależy dalszy przelew praw na szczególne indywidua społeczne, którym zarazem nadaje się zdolność posiadania ziemi,* — przelewamy prawa jego na chłopów *ze stanu rustici vel cmetones,* o tyle o ile na wieczne czasy — mocą tego doraźnego wyroku.

Właściciel. Nie ciesz się ciemna gromado, z kolei i ciebie obedrą. Przebacz im Panie, bo nie wiedzą co czynią.

Woźny. Proszę się uciszyć. Na ustęp!

Załatwiwszy się tedy krótko węzłowato ze szlachcicem i właścicielem dóbr, — mniejsza, że razić będą nagością, — wypadałoby postarać się o usunięcie wszelkich dokumentów mogących otworzyć drogę do nowej rozprawy. Prawda, że ziemia grobowa zasypała wymowne usta nieboszczyka Proudhona naszego genialnego mistrza, które niedawno wykrzykiwały: *Własność jest kradzieżą,* a więc nie oszczędziłyby i chłopskiej, — zostało się jednakże po nim mnóstwo sukcessorów, gotowych do wystąpienia z opozycyą przeciwko tej nowo sformułowanej własności, — lecz z takiemi pretendentami nie warto certować inaczej jak pięścią. I świat zobaczy: *że tak będzie dobrze. Sic evolvitur divina ratio et ordo!*

Mówi też prześlicznie p. Prawdzic: *Kodeks do udowodnienia własności przepisuje tytuły prawne, spadek, kupno, darowiznę, lud nasz prawda tych tytułów przedłożyć nie może, ale udowodnić może pozyskanie własności prawem natury,* prawem siły albo przemysłu, przez okupacyą na przykład rabunkiem albo kradzieżą, — precz z kodeksami. Utworzyć można wbrew Proudhonowi, nową teoryą więcej jeszcze postępową, z taką regułą: *Kradzież jest własnością.* I świat zobaczy, *że tak będzie dobrze. Sic mutatur justitia saeculi.*

M. M.

Dnia 10 maja 1865.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. W sobotę 27go odbyło się pierwsze posiedzenie Komisyi fizyograficznej nowo zawiązanej w łonie Towarzystwa naukowego krakowskiego. Po powitaniu nowo przybranych członków z poza Towarzystwa naukowego, wybraniu sekretarza, oraz ustanowieniu niektórych głównych prawideł postępowania, uchwalono wystósować odpowiednie odezwy, z których jedną ogólną do całego kraju o udzielanie pomocy możebnej ze strony ludzi choćby i niezawodowych, lecz kochających kraj i nauki; inne zaś szczegółowe do osób, których powołanie publiczne jako nauczycieli, lub też zamiłowanie przedmiotów przyrodniczych, każą się spodziewać, że w tak ważnem przedsięwzięciu jak zbadanie płodów przyrody całego kraju, nie odmówią swego szczerego współdziałania.

— Dziś o świcie wybuchł pożar ma Krowodrzy, gdzie w roku zeszłym bardzo częste ognie ponawiały się, a nie bez podejrzenia, iż były podkładane. Tym razem zgorzał jeden dom pod L. 24 tudzież stodoła.

— Dziś po południu obok Łazienek p. Marfiewicza na Piasku odbywała się próba z sikawką sprowadzoną z Heidelbergu, tudzież z narządami do ratunku. Po drabinkach zarzuconych na oka pierwszego piętra, a stamtąd coraz wyżej aż do trzeciego piętra, dostawali się obrońcy ogniowi i na najwyższem piętrze zaczepiali wór do ziemi sięgający, którym bezpiecznie spuszczali ludzi, jak to się dziać zwykło z dobrze urządzoną strażą ogniową, gdy schody palące się nie dozwalają mieszkańcom ratować się. Takim worem spuszczają się oni bezpiecznie na dół. Sikawka na kilka pięter wysoko wyrzucała wodę. Następnie ponowiono próbę na rynku. Prąd wody z sikawki dosięgał szczytu wieży ratuszowej.

— Dnia 26 w piątek między godziną 4 a 5 po południu piorun uderzył w stajnię należącą do Zakładu rolniczego w Czernichowie, zabił w niej klacz wraz z jej źrebięciem i zapalił w trzech miejscach budynek. Szybki ratunek zapobiegł pożarowi. Mieszkańcy wsi Czernichowa zbiegli się w tej chwili bardzo licznie na miejsce przypadku w celu niesienia pomocy. Z tej samej chmury piorun zabił w Jeziorzanach człowieka, a około Wołowic spalił chałupę.

— Donoszą nam z Lipowca o rzadkiem zjawisku siedmionożnego zająca. D. 25 maja w Żarkach w powiecie Chrzanowskim, kot jednego z włościan tamecznych przyniósł z pobliskiego lasu skarbowego małego zajączka żywego o siedmiu nogach. Gdy go kotowi odbić chciano, zajączek w tej walce postradał życie. Sołtys miał go zanieść do urzędu powiatowego jako osobliwość.

— W nocy 26 maja zgorzały w Aleksandrowicach, własności p. Erazma Skarżyńskiego, stodoły dworskie. X. kanonik Kęcki nietylko pośpieszył z domownikami swymi na ratunek, lecz oraz zachęcił włościan wsi Morawicy, którzy przybywszy całą gromadą, wiele się przyczynili do wyratowania sprzętów. Przyczynili się także do gaszenia osobiście i z oficyalistami swymi przybyli z sąsiedztwa pp. Wilhelm i Stanisław Homolacze, tudzież bawiący tam właśnie p. Henryk Sławiński. Również dowódzca patrolu żandarmeryi w Liszkach p. Stefan Szewczyk bardzo śpiesznie zjawił się z podwładnymi swymi i zarządzał umiejętnie ratunkiem, aby ograniczyć pożar do budynków tylko płonących.

— Wysłużony minister pruski Flotwell umarł 26 maja licząc lat 79. Przed r. 1848 był on ministrem skarbu, następnie naczelnym prezydentem Westfalii, potem naczelnym prezydentem W. Księstwa Poznańskiego, stamtąd powołany na ministra spraw wewnętrznych, wreszcie naczelnym prezydentem Brandenburgii.

— Po dniu 26 maja, w którym deszcz padał było jeszcze niebo dnia 27 z rana zupełnie zachmurzone, lecz coraz bardziej wypogadzać się poczęło, tak, iż po południu zupełnie było jasnem. A dnia 28 po południu tylko gdzie niegdzie małą chmurkę było można spostrzedz. W obudwu dniach było prawie równo parno, ciepło bowiem doszło w cieniu dnia 27 aż do 21°,2, 28 do 20°,2. Barometr idzie ciągle do góry i dnia 29 zrana o 6tej wskazywał 331''',34, termometr zaś 13°,6 R.

— We wtorek dnia 30 maja, S. Feliksa papieża męczennika.

Od Redakcyi.

P. Tadeuszowi Ryl. we Lwowie. Artykuł nadesłany do felietonu posłużyłby tylko do przedłużenia polemiki, którą uważamy za zamkniętą, a przeto wstrzymujemy się od ogłoszenia go.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o mianowaniu dla nieobecnego bar. Henryka Wilczka kuratorem Dra Szlachtowskiego z powodu nakazu zapł. sumy weksl. Salomonowi Poch. — Sąd del. miejski w Rzeszowie Antoninę Heissig o nakazie zapł. Barbarze Elsner 200 złr; kur. Dr Lewicki. — Sąd pow. Jarosławski Jędrzeja Zatwarnickiego, Florentynę Krzyształkowską i Paulinę Sadowską o wniesionej przez Antoninę Hankiewiczową przeciw nim skardze o ekstabulacyę sumy 2,000 złr. z realności pod l. 195 w Jarosławiu; term. 21 sierpnia, kur. Dr Myszkowski. — Sąd kraj. lwowski spadkobierców p. Józefiny Stojałowskiej o wniesionej przez Dawida Turnheima prośbie o dozwolenie 4tej 5 miesięcznej zwłoki do usprawiedliwienia prenotacyi sumy 4600 złr. na dobrach Monasterzec; kur. Dr Czemeryński. — Sąd obw. złoczowski Grzegorza Nikorowicza o skardze wniesionej przeciw niemu przez Jana, Kamila, Laurę, Hermana hr. Komarnickich i Apolinarego Jaworskiego, o ekstabulacyi 2000 dukatów z części dóbr Trościańce; kur. Dr Starzewski. — Sąd kraj lwowski Surę i Peisacha Freudów i Ant. Zielkiewicza o wydanym im przez Szym. Józefa Beile i Małkę Selzer pozwie o ekst. 1000 złr. 300 złr. i 1200 złr. z realności we Lwowie pod. l. 125²/₄, kur. Dr Czemeryński; oraz o ekst. 100 złr. i 400 złp. z realności we Lwowie pod l. 152²/₄., Dr Starzewski.

Zawezwania: Sąd deleg. miejski powiatowy w Rzeszowie posiadacza zagubionego kwitu depozytowej kasy państwa w Wiedniu l. 3263 z 18go kwietnia 1860 na rzecz Jana Herbsta oficyała podatkowego w Wadowicach wydanego; zgłosić się w ciągu roku.

Licytacye: W d. 20 lipca 10 i 24 sierpnia sprzedaż realności pod l. 373 i 374½, cena wyw. 7039 złr., kur Dr Rajski. — W d. 13 czerwca 12 lipca i 14 sierpnia sprzedaż realności włościańskiej w Raszkowie pow. horodeńskim, cena wyw. 240 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Chrzanów 24go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·65, żyto 2·60, jęczmień 2 30, owies 1·65, groch 4·50, bób 5·00, proso 0·00, tatarka 2·10, kukurydza —, ziemniaki 1·22, drzewo twarde (za siągę) 8·50, miękkie 6·00, siano (za cetnar) 1·75, słoma 0·75, konicz na paszę 2·00.

Lwów 26go maja. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (82 funtów) 3 złr.; 7 c.; żyta (78 funt.) 1 złr. 97 c.; jęczmienia (68 funt.) 1 złr. 96 cent., owsa (46 funt.) 1 złr. 53 cent.; hreczki 2 złr. 17 cent.; grochu — złr. — c.; ziemniaków 1 złr. 24 cent.; cetnar siana 1 złr. 25 cent.; okłotów 56 cent.; sąg drzewa bukowego 11 złr. 43 c.; sosnowego 8 złr. 43 c. wal. a. *(Gazeta Lwowska).*

Lwów 25go maja. Ciągła posucha w ostatnich ośmiu dniach niekorzystnie wpłynęła na stan zasiewów i nasi gospodarze obawiają się najgorszych skutków. Wczoraj po południu spadł w Gródku i Sądowej Wiszni obfity deszcz ale zwilżył tylko okolicę między Mszaną a Medyką, a w wschodnich obwodach Galicyi nie było go zupełnie. Spekulanci kierujący swoje interesa według barometru rozwijają coraz większą czynność; a to okazałoby się jeszcze widoczniej gdyby wobec teraźniejszego niepomyślnego stanu powietrza podskoczyły ceny na targach zagranicznych. Handel zbożem polepszył się o tyle, że z obwodu Tarnopolskiego nie tylko odchodzi ciągle zboże do nizin podkarpackich ale nawet do Jarosławia. Transporta do Jarosławia idą gościńcem cesarskim na Janów i Jaworów, dotąd zawsze w bardzo małych rozmiarach. W tym stanie rzeczy podniosły się ceny wszystkich gatunków zboża; a jeżli teraźniejszy stan powietrza nie zmieni się wkrótce, jeszcze się bardziej podniosą. Najlepsze gatunki pszenicy płacono po 6 złr. 50 c.; a partye zwiezione byłyby o wiele prędzej rozbierane, gdyby nie to, że nasi właściciele młynów parowych zajmują stanowisko wyczekujące, podniesienie się cen uważając jako wypadek przemijający. Ceny jęczmienia a mianowicie gatunków 139 funtów wagi podniosły się na 4 złr.; zapasy gatunków przydatnych na słód co raz bardziej zmniejszają się, przeto właściciele browarów położonych w Galicyi zachodniej z Morawii sprowadzają ten artykuł. Żyto było bardzo poszukiwane i gatunki 158 f. wagi płacono po 4 złr. 25 c. Brak ziemniaków coraz bardziej daje się uczuwać na prowincyi, i to wpływa na podnoszenie się cen tego artykułu, ponieważ wieśniak, nie mając zapasu ziemniaków, musi poprzestawać na wyrobach mącznych z żyta. Włościanie dowożący szyny dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej opowiadają, że w wielu miejscach Galicyi wschodniej musiano przeorać zasiewy zimowe ponieważ mało co powschodziło. Owies płacono na targach po 2 złr. 80 c., a gatunki 100 funt. nawet po 3 złr. Niepomyślny stan tegorocznych zasiewów owsa wpłynie zapewne także na dalsze podniesienie się cen tego artykułu. Ceny ziemniaków w Galicyi zachodniej są dość umiarkowane, tak że transport tego artykułu do obw. wschodnich nie byłby bez korzyści. Loco Czarna i Dębica płacą korzec ziemniaków zdrowych po 2 złr., a przy zakupnie większych partyj nawet nieco taniej. Wywóz rozmaitych gatunków zboża z Galicyi do Morawii i Prus ucierpiał w skutek niepokojących pogłosek o rezultacie tegorocznego zbioru i wysłano tylko kilka pomniejszych partyj z Tarnowa do Bielska i Mysłowic. — Z targowic w północnych Niemczech a mianowicie z Szczecina dowiadujemy się, że w skutek wystawy rolniczo-przemysłowej w tym tygodniu obrót towarów był bardzo ograniczony. Mówimy tu głównie o Szczecinie ponieważ przez to miasto idzie droga z Anglii do Galicyi; przyczem winniśmy dodać, że zawsze jeszcze znaczna część towarów bywa posełaną przez Hamburg, chociaż ajenci kolei Karola Ludwika Lerche et Comp. ułatwiają teraz nabycie towarów znacznie taniej niżby to być mogło na Hamburg. Zdaje się, że wiele osób tylko przez niewiadomość trzymają się starej drogi, dla tego poczytujemy sobie za powinność wspomnieć tu o tem. W miarę nagromadzenia zapasów i spodziewanych transportów były loco Szczecin następujące ceny: Pieprz Singapore 12⅙ tal. Piment 8 do 8¼ tal., imbier 16 — 17 tal., Cassia Lignea 9⅜ — ½ sgr., liście bobkowe 6½ tal., Cassia flores 33 do 35 sgr., Cardamon 65 do 75 sgr. Canell 23 do 25 sgr., goździki 6¾ sgr., kwiaty Macis 17 do 20 sgr., orzechy Macis 20 do 22 sgr. — Kos przewieziono w tygodniu ubiegłym przez Lwów drogą na Brody i Radziwiłów 1800 cet. Dowóz manufaktów berneńskich i wiedeńskich obliczają na 23000 cet. Szyny dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej dowożono także w tygodniu ubiegłym. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf zapowiedzizano na kolei w ostatnich sześciu dniach 1590 sztuk. Trzody chlewnej wysłano 1300 sztuk do Ostrawy, zkąd będą transportowane do odległejszych targowic Morawii i Austryi. *(Gaz. Lwow.)*

Wiedeń 25 maja. Handel zbożowy nabrał pewnej stałości, ale się wcale ożywił, gdyż ceny nie są korzystne dla wywozu, a potrzeba wewnętrzna, choćby nawet w skutek braku deszczu średnie tylko były żniwa, zapasami z roku przeszłego dostatecznie będzie pokrytą. Obawiają się, aby długo trwająca susza nie była szkodliwą dla rzepaku i dla tego cena jego, którą dziś na 6 do 6½ złr. notują, podnosi się; w handlu olejem rzepakowym widać silne usposobienie i prędzej na dostawę można dostać 28 złr. aniżeli za towar gotowy. Pomimo małych przywozów w tym tygodniu, przestał spirytus być ulubionym towarem; cena zbożowego 45½ kr., melasowego 43½ kr. jest więcej nominalną, gdyż niema żadnej chęci kupna i bardzo mało sprzedano na dostawę w maju do lipca po 45 kr. bez beczki.

Szegedyn 20 maja. Przez cały tydzień pada miejscami deszcz, ale tak mały, iż nie zdołał pól dostatecznie ożywić. Smutno to jest, ale z pewnością i bez przesady można utrzymywać, iż nie ma co i myśleć o pomyślnych zbiorach. Na ozimej pszenicy i życie słoma bardzo krótka, która przy ciągłej suszy nie dozwoli kłosom wykształcić się należycie; deszcz obfity przyniósłby tylko tę korzyść, żeby były średnie zbiory. Tak samo a może i gorzej się ma ze zbożami jaremi; zeszły one cokolwiek, ale nic się nie rozwinęło.

Ze względu na te okoliczności handel zbożowy trzyma się silnie; każdy się wstrzymuje i na pogodę spekuluje. Tytuń tylko i kukurydza mogą jeszcze coś obiecywać, bo dla pierwszego stanowczym jest koniec maja i początek czerwca jako czas rozsady, a dla drugiej, wiele jeszcze dopomódz będzie mogła późniejsza przyjazna pogoda, co zresztą już nie raz tak było.

Nagy Körös 22 maja. Od 27 marca nie było deszczu, co wzbudza wielkie obawy.

Erlau (*Jagor*) 22 maja. Od początku kwietnia nie było obfitszego deszczu, oprócz małych miejscowych. Zasiewy wyglądają jak najgorzej, słychać tylko skargi, które idą tak daleko, iż obawiają się, aby tegoroczne zbiory nie były gorszemi od zbiorów 1863 r. Winnice jakoś się poprawiły i nie widać skutków wiosennego zimna. Cen zboża nie można podać, gdyż są one tylko nominalne, albowiem posiadacze wstrzymują się od wszelkiej sprzedaży.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 27 maja (*Wand.*) Według pewnych doniesień, rząd francuski otrzymał od rosyjskiego zapewnienie względem popierania go w sprawie meksykańskiej.

Berlin 27 maja (*N. f. Pr.*) Spodziewany tu dziś urzędnik gabinetu meksykańskiego Eloin nadesłał telegram z Boulogne donoszący, że pięciu oficerów legii belgijskiej poległo, a w ich liczbie syn ministra wojny Chazala. Znaczna jest strata w zabitych i jeńcach.

Berlin 28 maja. Jenerał Manteuffel ma być przeznaczony na naczelnego dowódzcę w księstwach i uda się do Wiednia, mianowicie, aby zawiadomić o swojem przeznaczeniu.

Monachium 27 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjętą została ustawa amnestyi w myśl wniosków komisyi sejmowej 131 głosami przeciw jednemu, deputowanego Rulanda. Rezultatowi głosowania towarzyszył trzechkrotny okrzyk na cześć króla. (Wnioski komisyi żądały rozciągnięcia amnestyi nie tylko na samych bawarczyków, ale oraz na wszystkich niemców skompromitowanych w powstaniu r. 1849 w palatynacie bawarskim czyli w księstwie Dwóch Mostów. *Red. Cz.*).

Frankfurt 28 maja. (*N. f. P.*) Z Brukselli donoszą o zaciągach juarystowskich, nadmieniając, że kodeks cywilny belgijski nie tamuje takich zaciągów. Depesze sztokolmskie donoszą urzędownie o zrównaniu uznanego ze strony szwedzkiej pawilonu księstw nadelbiańskich z pawilonami narodów najbardziej uprzywilejowanych. Głoszą w Sztokolmie, że taryfa związku celnego niemieckiego daje się pod pewnym względem zastósować w Szwecyi.

Frankfurt 27 maja. (*N. f. Pr.*) Według pewnych doniesień londyńskich, nadeszła tam depesza gabinetu washingtońskiego, która powołując się na przeszłoroczną notę, ponawia żądania wynagrodzenia strat doznanych przez Amerykanów od statków pirackich konfederacyi zbudowanych w Anglii. Nota amerykańska jest grzeczna. Gabinet angielski odpowiedział odmównie. Z tego powodu oczekują między obu państwami zachodniemi zawiązania układów celem wspólnego zachowania się w obec Ameryki.

Kiel 28 maja. (*W. Ch.*) Książę Augustenburski gotów jest zawrzeć z Prusami konwencyę wojskową, podobną jak Koburg, ale nierozerwalną.

Kopenhaga 26 maja. Król i królewicz wyjechali przez Korsoër nad Bełt, gdzie oczekiwać będą flotylli pogrzebowej rosyjskiej, która nadpłynie tam jutro; królewicz uda się na niej do Petersburga.

Bruksella 28 maja. Donoszą z Meksyku: Juaryści napadli na legię belgijską i zabili tudzież wzięli 300 żołnierzy i 5 oficerów.

Bruksella 28 maja. (*Pr.*) Przybył tu urzędnik policyjny francuski, dla zbadania źródła najświeższej pogłoski o zamachu na życie Cesarza. Z powodu wychodzenia dziennika *La rive gauche* (który z Paryża przeniósł się do Brukselli) ustawa przeciw cudzoziemcom z 1835 ma być odnowioną na lat trzy. *Indép. belge* ogłasza pismo prokuratora jlnego w Nowym Jorku, w którem tenże wzywa tamecznego jlnego konsula francuskiego, aby mu celem wstrzymania zaciągów udzielił wszelkich wyjaśnień pomocnych.

Paryż 27 maja (*Wand.*) Dalsze układy między Rzymem a Włochami odbywać się będą nie w Rzymie, lecz w Castel Gandolfo, dokąd się Ojciec śty przenosi. Już raz naznaczano Castel Gandolfo, jako miejsce zjazdu Papieża z Wiktorem Emanuelem.

Paryż 27 maja. *Moniteur universel* ogłasza następujący list Cesarza do księcia Napoleona: „Najukochańszy Książę i Bratanku! Nie mogę powstrzymać się od okazania Ci bolesnego wrażenia, jakie mi sprawia mowa Twoja w Ajaccio. Zostawiwszy Cię pod nieobecność moją przy Cesarzowej i synu moim jako wiceprezesa Rady tajnej, chciałem Ci dać dowód przyjaźni i zaufania, spodziewając się, że obecność Twoja, zachowanie się i mowy świadczyć będą o jedności panującej w naszej rodzinie. Program polityczny, jaki stawiasz pod egidą Cesarza, posłużyć tylko może nieprzyjaciołom mojego rządu. Do ocenień, na które przystać nie mogę, dodajesz uczucia nienawiści i niechęci, które już nie stosują się do naszej epoki. Ażeby umieć zastósować idee Cesarza do czasów obecnych, potrzeba było przebyć ciężkie próby odpowiedzialności władzy. Zresztą, my co jesteśmy karłami, czyż możemy rzeczywiście ocenić w należytej wartości wielką postać historyczną Napoleona? Jak przed olbrzymim posągiem, niezdolni jesteśmy objąć na raz jego ogółu. Widzimy zawsze jedną tylko stronę, która wzrok nasz uderza. Ztąd niedokładność przedstawiania go i sprzeczność zdań. To jedno stoi jasno przed oczami wszystkich, że aby zapobiedz zamętowi umysłów, owemu potężnemu wrogowi prawdziwej wolności, Cesarz zaprowadził naprzód w swojej familii, a potem w rządzie surową karność, która zna jedną tylko wolę i jedną działalność. Niemógłbym przez to samo i nadal odstąpić od tego prawidła. Otóż drogi książę i bratanku, błagam Boga, aby Cię miał w swej świętej opiece. *Napoleon.*“

Paryż 27 maja. Margr. Gallifet przywiózł list cesarski do księcia Napoleona. Książę podał się do dymisyi i wyjechał do Szwajcaryi.

Paryż 27 maja wieczór. *La Presse* ogłasza list księca Napoleona do Cesarza w tych słowach: „N. Panie, W skutku listu WCMości z d. 23go b. m. i ogłoszenia go w *Monitorze* podaję się o uwolnienie jako wice prezes tajnej rady i jako prezes komisyi wystawy r. 1867. Racz przyjąć N. Panie, wyraz głębokiego przywiązania i czci, z jakim zostaję W. C. Mości najprzywiązańszym bratankiem, *Napoleon.*“

Paryż 27 maja. *La France* oświadcza, że list cesarski do księcia Napoleona zadowolił napowrót opinię publiczną, która czuła się być zaniepokojoną zbytnią różnicą zdań w radzie stanu. Peyrat mówi, że list cesarski wskazuje znowu w sposób loiczny księciu drogi do konstytucyjnego systematu cesarstwa. Ks. Napoleon podał się do dymisyi i wyjeżdża do Włoch.

Paryż 28 maja. (*N. f. Pr.*) Książę Napoleon udaje się do willi swojej nad jezioro genewskie. Cesarzowa nie przyjęła podania się jego do dymisyi i zda o tem sprawę Cesarzowi. Utrzymują, że potwierdza się wiadomość, że rząd washingtoński wstrzymuje zaciągi do Meksyku. Francya żądać będzie od Madagaskaru 12 milionów wynagrodzenia.

Paryż 28 maja. (*Son. Ztg*). List Cesarza do ks. Napoleona ukazał się w *Monitorze* bez wiedzy Cesarza. Książę Napoleon napisał list bardzo namiętny do Cesarzowej, w którym czynił ją odpowiedzialną za ewentualny ponowny upadek dynastyi napoleońskiej. Na to odpowiedziała Cesarzowa ogłoszeniem w *Monitorze* listu cesarskiego. Książę Napoleon jedzie do Włoch na krotki czas, a potem zamierza zamieszkać (?) w Anglii albo Ameryce.

Paryż 28 maja. Raport hr. Montholona z Meksyku niemiłe tu sprawił wrażenie. Johnson odmówił uznania Meksyku, w razie nawet wyprowadzenia wojsk francuskich.

Algier 26 maja. Cesarz powrócił tutaj i dawał liczne posłuchania. Flota włoska przypłynęła. Cesarz przyjmował admirała Vacca.

Turyn 27 maja. (*W. Ch.*). Stronnictwo czynu robi księcia Odona (najmłodszy syn króla, 19 letni) odpowiedzialnym (?) za przyjście do skutku zgody między Włochami a Rzymem.

Londyn 26 maja (*N. f. Pr.*) Jefferson Davis przytrzymany został w lesie przebrany za kobietę; groził on, że się bronić będzie puginałem, ale się poddał, gdy oficer wymierzył doń z rewolweru. Wraz z nim wzięto siedmiu oficerów. Dla schwytania innych przywódzców powstania przedsiębrano kroki stosowne. Proces przeciw zabójcom Lincolna, będzie się odbywał jawnie. Sprawozdawcy dzienników mają przystęp do sali sądowej.

Londyn 26 maja w nocy. Na interpelacyę Walsha odrzekł lord Palmerston: Korespondencya z Ameryką ze względu na krążące po morzu statki czatowe konfederacyi, trwa ciągle; świeżo nadeszła nowa w tej sprawie depesza. Korespondencya ta ma obustronnie cechę przyjacielską. Na interpelacyę Baxtera odrzekł lord Palmerston: Współdziałanie Anglii i Ameryki dla stłumienia handlu niewolnikami zatamowane zostało wojną, ale spodziewać się można, iż się niebawem rozpocznie.

Londyn 27 maja. (*Pr.*) Wczorajszy *Globe* i wszystkie dzienniki zaprzeczają doniesieniu, które z pisma *Owle* przeszło do *Indép. belge,* jakoby ze strony amerykańskiej żądano wynagrodzenia od Anglii, i zapewniają, że dotychczas nie nadeszła tu żadna depesza Johnsona w tym przedmiocie.

Londyn 28 maja. (*W. Ch.*). Układy między Anglią i Francyą o solidarne ujęcie się za Meksyk i Kanadę znowu rozpoczęte. Obecność księcia Brabanckiego jest z tem w związku.

Petersburg 27 maja (*Wand.*) W Ks. Konstanty pozostaje na czele rady rejencyjnej aż do ukończenia obrzędów pogrzebowych, poczem składa władzę napowrót w ręce Cara. Wkrótce potem uda się do Warszawy, aby obwieścić w Królestwie ukaz reorganizacyjny. Radca stanu Milutyn bawiący w Warszawie, zajmuje się przygotowaniami do pomienionego aktu.

JCKMć miał zrobić wycieczkę do Ischl, a 6go czerwca przybyć do Pesztu i zabawić tam do 11go. Dziś oczekiwano w Wiedniu deputacyi z Towarzystwa rolniczego zapraszającej N. Pana. Podróż ta ma utorować drogę do pewnego zbliżenia się gabinetu cesarskiego ze stronnictwami liberalnemi w Węgrzech. Przewidują nawet niektóre dzienniki zmianę dalej sięgającą, gdyż zaczynają natrącać o stosowności zmiany niektórych postanowień konstytucyi. Przyjęcie Cesarza będzie jak najświetniejsze, zwłaszcza, że Węgrzy im więcej są rojalistami, tem bardziej umieją odróżnić swój stosunek do korony od stosunku do rządu austryackiego.

W doniesieniach telegraficznych podajemy powyżej dosłowny przekład listu Cesarza Francuzów do księcia Napoleona, o którym w sobotę doszedł nas telegram. W ocenieniu tego wypadku na czele dziennika nie poszliśmy trybem utartym, który w każdym kroku Napoleona III upatruje jakiś ukryty zamiar, a przeto kazałby i tym razem poczytywać korespondencyą dwóch Napoleonów za rodzaj gry zwodniczej dla łudzenia Europy. Aby poznać motywa tego kroku cesarskiego, trzeba wprzódy wiele wiedzieć szczegółów dziś jeszcze skrytych. Wiadomo tylko, że w czasie pobytu księcia w Korsyce, przybył statek od tej wyspy do Algieru, zapewne z raportem o obchodzie. Teraz zacznie się dopiero nieprzebrany szereg wersyj o całej tej sprawie; dziś parę ich tylko krąży, a mianowicie, że Cesarz wzbronił księciu mówić o swojej polityce, a ten nie usłuchał zakazu; że ogłoszenie listu w *Monitorze* było dziełem Cesarzowej, czemu nie dajemy wiary; że Cesarzowa chce wysadzić ministra Duruy, iż ten bronił księcia na radzie ministrów, itd. Dzienniki paryskie, które nas dziś doszły, jeszcze o niczem nie wiedzą; z brukselskich *Indép. belge* zamieściła tylko list telegrafowany, *Nord* zaś kilka daje uwag ogólnych, a zakończonych nietajoną radością, bo ks. Napoleon nie był miłym dla tego organu interesów rosyjskich.

W obec tego wypadku bledną wszystkie niemal wiadomości, prócz amerykańskich, w których się kryje niezbadana przyszłość. Doniesienia o polityce Johnsona względem Meksyku są bardzo niepewne; francuzkie malują usposobienie jego jako wielce przyjazne; angielskie mniej mu ufają. Dzienniki nowojorskie przypominają najobrzydliwsze sceny z czasów rewolucyi francuzkiej, kiedy się domagano głów, aby nasycić żądzę krwi. *Times* i *Herald* (nowojorskie) domagają się głowy Jeffersona Davis. Na ostatnim krańcu południowych Stanów Zjednoczonych w Luizianie uwijają się jeszcze gromady zbrojnych, które unioniści radziby zagnać do Texas, może na to, aby je ztamtąd weprzeć do Meksyku.

W Rzymie aresztowano w nocy 23go wiele osób obwinionych o knowania polityczne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 29 maja. JCMć wyjechał dziś do Ischl. Na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów kolei galicyjskiej Karola Ludwika uchwalono 8 zlr. superdywidendy.

Wiedeń 29 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej traktat handlowy ze Związkiem celnym niemieckim znaczną większością głosów uchwalony został. Przeciw przyjęciu go przemawiali hr. Wickenburg, hr. Goes; za przyjęciem książę Salm, hr. Rechberg, hr. Leon Thun. Dziś odbyło się także ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei rządowej. Przychód przyniósł tylko 5% zwykłych odsetek.

Paryż 29go maja. Marszałek Magnan umarł. (Bernard Piotr Magnan, marszałek od 2go grudnia 1852.)

Kursa. Wiedeń 29go maja wieczór. Kolej północna 1812. — Akcye kredytowe 183. — Losy z r. 1860 92 70. — Losy z r. 1864 86 50. — Paryż 29 maja. Renta 67·30.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

KSIĘGARNIA

i Wydawnictwo dzieł katolickich

w Krakowie

ofiaruje na koszta kanonizacyi bł. *Józefata Kuncewicza*

100 Egzemplarzy dzieła

TATRY

z ośmdziesięcią rycin po zniżonéj cenie złr. 2, oraz

50 Egzemplarzy dzieła

Józefa de Maistra

O Papieżu,

po złr. 2.

Cały zebrany fundusz ze sprzedaży tych dzieł będzie złożonym w Konsystorzu jeneralnym Dyecezyi Krakowskiéj, ku przesłaniu do Rzymu. Nazwiska zaś kupujących drukiem się ogłosi. (2854)

MAJER KEPPLER

malarz i szklarz na Podgórzu

pod Nr. 111 na przeciwko koszarni

Ma honor oświadczyć, że jest w stanie każdego czasu do przedania farby pokostowe, i to w cenach najniższych mianowicie: białą, dębową, czerwoną i czarną za cent. po 45 złr., a za funt 45 c. jednakże, zielone i jasne niebieskie za cent. 50 złr., a za funt 50 c. (2866-2)

Tylko 3½ złr. w. a.

kosztuje u podpisanego **pół losu oryginalnego** (nie Promesy) do 1go rozdzielenia wielkiego

Brunświckiego Losowania Państwa,

zaczynającego się

dnia 15 i 16 Czerwca r. b.

w ogólnéj ilości

2 Milionów, 677,250 Marków, podzielonych na **17.900** wygranych.

Najwyższa wygrana: 250 000 marków, 150.000 100.000, 50,000, 2 po 25 000, 2 po 20.000, 2 po 15 000, 2 po 12.500, 2 po 10.000. 7.500 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1 000 i znaczna ilość po 750, 500, 250, 100 itd. itd.

Także są do nabycia całe losy po 7 złr. — ¼-losy po 1¾ złr.

Zamiejscowe polecenia uskuteczniam za nadesłaniem należytości i w najodleglejsze strony punktualnie i z dyskrecyą. Wygrane i urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się adresować wprost (2850-2-4) T

„N. Horwitz,

Banquier in Hamburg."

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisia 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żela za Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (2025-8-)T

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty i 16.000 franków nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, upoważniony przez radę lekarską w Petersburgu. Elixir ten, na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w *bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsyi, wychudnieniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia* a szczególniéj przeciw *febrom trzęsącym* czyli *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (2402-18-27)T

Cena jednéj flaszki 3 złr. 20 centów.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Drouot 15; — w Krakowie w aptece I. *Brunona Miczyńskiego.*

KUCHARZ

zdolny, żonaty, który bawił dosyć lat po domach obywatelskich na wsi, szuka od Śgo Jana stósownego umieszczenia. — Bliższa wiadomość za listami frankowanemi pod adresą ***B. B.*** przez Tarnów, Żabno w Dyjamencie. (2875-1-3)

FORTEPIANY.

Miłośnikom muzyki poleca się

Skład Fortepianów T. Fuchsa

w WIEDNIU, Stadt, Mozarthof, (Rauhensteingasse Nr. 8).

Skład ten zajmuje od dawnego już czasu tak w Wiedniu jak i w całéj Europie pierwsze miejsce przez swe ogólnie za dobre uznane instrumenta klawiaturowe.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki* (Stutz), nowy, podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową: „Capotastor" od 235 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki,* nowy i podług najnowszéj konstrukcyi, z 2—3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," najpiękniejszą klawiaturą ze słoniowéj kości, z szeroką płytą metalową, elegancko bronzowany od 260 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki,* nowy i podług najnowszéj konstrukcyi z 2— 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," zewnątrz wykładany srebrnemi lub złotemi żyłkami, bronzowaną szeroką płytą metalową, ozdobnie emaliowaną od 350 — 550 złr.

Fortepian palisandrowy lub *mahoniowy* zwykły lub krótki, nowy podlug najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," szeroką emaliowaną płytą metalową od 390 — 580 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, z klawiaturą z kości słoniowéj. eleganckie od 270 — 400 złr.

dto z robotą snycerską lub obrazem, jakie tylko u mnie się znajdują i w każdym książęcym salonie znajdować się mogą od 550 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, obficie ozdobione złotemi sztabkami od 800 do 1000 złr.

Fortepiany kształtu stołowego, z żelaznemi sztabami i płytą metalową, z tonem koncertowym od 250 — 400 złr.

Harmonium z 3—8 lub 16 rejestrami, odwiednie do Kościołów lub domowéj rozrywki od 130 — 500 złr.

Wszystkie Fortepiany mają 7 oktaw a ręczy się za ich szczególną dobroć przez 10 lat.

Na żądanie odstawia się fortepiany do samego domu. (2706-5-6)

Ogłoszenie.

Propinacya do wydzierżawienia.

Propinacya w Państwie Bobrek, w obwodzie Krakowskim, powiecie Chrzanowskim położonem, z prawem wyszynku w 10 karczmach jest do wydzierżawienia od Śgo Michała rb.

Oferty przyjmuje w prost Właściciel w Krakowie w domu Ks. Jabłonowskiéj, w Rynku głównym, i zgłaszającym się tam bliższych wiadomości udziela. Dzień 1go Lipca, ostatni termin, do którego oferty przyjmowane będą. (2833-3)

Fortepiano do sprzedania o 6ciu oktawach w dobrym stanie, orzechowe, za cenę 70 złr. pod N. 278. (2779-2-3)

Dla cierpiących na oczy!

Niniejszem potwierdzam jako lekarz domowy pana Hiller-Siny, że tenże prawie od lat 30tu, odkąd się w mojéj kuracyi znajduje, *cierpiał na oczy, i że od roku 1850 zaczęło się tworzyć bielmo, któremu przez używanie wody na oczy Stroińskiego* oczy nietylko się nie pogorszały, lecz przeciwnie *zostały wzmocnione.*

Wrocław. (2736 4-12)T

Dr. Goldschmidt, starszy.

Skład w Wiedniu u p. *Józefa Weissa,* aptekarza „pod Murzynami."

Cena flakonika 1 złr. 10 c. — z przesyłką pocztową o 20 c. więcéj.

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ. 28. Auflage. In Umschlag versiegelt.

28 WYDANIE!

Motto „Siła męzka, przynosi odwagę i ufność w siebie! Poradnik lekarski we wszelkich słabościach płciowych, szczególnie w *stanie osłabienia,* i t. d. wydany przez Laurencyusza w Lipsku, *28me wydanie. Gruby tom o 232 stronnicach, z 60ma anatomicznemi stalorytami.* — Dzieło to szczególniej pożyteczne dla młodych mężczyzn, poleca się oraz rodzicom, nauczycielom i trudniącym się wychowaniem, i jest zawsze do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach; *w Krakowie u p. F. B. Baumgardtena.*

28me wydanie — Der persönliche Schutz von Laurentius. Tal. 1⅓ czyli złr. 2 centów 40.

Przestroga. Ponieważ teraz znowu pod podobnemi tytułami błędne wyciągi i naśladowania tej książki (które już ze swéj małej objętości sa do poznania) w publicznych dziennikach bywają ogłaszane, uprasza się Panów kupujących, żeby dla zastrzeżenia się przed oszukaństwem zamawiali tylko dzieło przez Laurencyusza wydane, a przy odbiorze tego dzieła żeby uważali na to, iż każdy egzemplarz powinien być opatrzony pieczęcią zawierającą całe nazwisko autora. Bez tego stępla jest dzieło nieprawdziwe. (2805-3-12) T

Tylko jeszcze tydzień trwać będzie sprzedaż

co tylko nadeszłych

wielkiego wyboru utworów

SZTUK PIĘKNYCH

z WŁOCH,

podług najsłynniejszych modeli starożytności znajdujących się w król. galeryach, wyrobionych z najpiękniejszych kamieni, jako też z toskańskiego marmuru, jako to: etruskie, greckie i medycyjskie wazy, urny pompejskie, całkiem stósowne de ozdobienia salonów i gabinetów, i te są po bardzo miernych cenach do sprzedania.

Skład znajduje sie **we Lwowie, w głównym Rynku pod L. 158, w domu p. *Lundy.*** (2834--2) T

C. k. uprzywil. Woda, zwana

„ROSÉE DE BEAUTÉ"

(ROSA PIĘKNOŚCI),

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzaną. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane. Wynalazek ten jest pierwszym w kraju i jest najdoskonalszym utworem, więc po chemicznym rozbiorze ck. wydziału lekarskiego w Wiedniu za taki uznany, otrzymał wyłączny c.k. przywilej. Flaszeczka z instrukcyą kosztuje 1 złr. 30 kr. w. a.

W Krakowie utrzymują pp.: ***J. Jahn, J. Göbl*** i ***J. N. Walter.***

We Lwowie na składzie mają: A. Berliner apt. — J. Bochnak — A. Bogdanowicz, J. Brun, — W. Dworski, — Ebenberger — A. Horn, — L. Janowski, — p. Klein Wwa i Gebhardt, — F. W. Królikowski — J. Reiss, — Z. Ruker apt. — B. Stiller, — Steifa Synowie — Dr. Zarzycki apt. — i apteka pod Złotym Lwem.

W Bernie Schotollai Kropatschek — W Białéj R. Fiałkowski — w Bochni P. Niedzielski, — w Brodach Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl i Fadenchecht, — w Brzostku P. Zieniewicz, — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Bukareszcie G. Graev, D. Kozma — w Cieszynie Schröder, — w Czerniowcach J. Schnürch, — w Gracu J. Purgleitner — w Husiatynie Michalewicz, — w Jarosławiu Rohm — w Jaworowie Lachowicz — w Jassach Imervoll — w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann — w Konstantynopolu Velits i Sp. — w Leżajsku Maresch apt. — w Łancucie Swoboda, — w Mielcu Satkowski, — w Oświęcimie Polaschek apt. — w Pradze B. Fragner, J. Fürst i Fr. Wseteczka — w Przemyślu Praczyński, — w Przeworsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., — w Samborze Kriegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziembowski, — w Sokalu Grot, — w Stanisławowie Stecher, — w Stryju Edward Kornberger apt., — w Tarnopolu Morawetz, w Tarnowie J. Jahn — w Zagrzebiu Mihics, w Zaleszczykach Kodrębski, — w Złoczowie Pettesch apt. — w Żółkwi Krzyżanowski apt. — w Żurawnie Postępski.

Na Węgrzech mają na składach: w Aradzie Jan Scharka, Karol Ring i Jan Tedeschi, — w Baja Bart. Pollermann apt., — w Budzie apt. Ludwik Bakats, — w Debreczynie Ferdynand Göltl i Franciszek Borsos, — w Esseg Szczepan Deszathy, — w Koszycach Edward Eschwig i Syn, — w Lugoszu Fran. Kronnetter, — w Miszkolcu Józef Beszormanyi, — w Neusatz Fr. Srchreiber, C. B. Grossinger, — w Panczowie Hermann Graf i B. D. Nikolics i Spółka, — w Preszburgu Weinstabel apt.

w Peszcie p. Józef Török apt., Königsgasse nr. 7 i apt A. Thalmayer i Spółka, — w Piotrowaradynie L. C. Jungniger, — w Pięciukościołach Ferd. Kunz apt. — w Szegedynie Michał Kovacs i Albert Kovacs, — w Temeszwarze J. E. Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz. — w Waraždynie Janky Antal. — w Werschetz Sebastjan Herzog, — w Zemuniu A. D. Joanovics

F. HOINKES

we LWOWIE, w Rynku pod L. 273,

poleca swój Skład prawdziwej chińskiej

HERBATY,

najlepszej jakości i po najumiarkowańszych cenach.

(Ceny za 1 funt w. pols., czyli 23 łutów w. w.)

Herbata czarna:

Nr.	I. Congo	1 złr.	20 cent.
„	II. Souchong przednia	1 „	60 „
„	III. dto najlepsza	2 „	— „

Herbata Pecce:

	IV. Przednia	2 „	40 „
„	V. Przedniejsza	3 „	— „
„	VI. Najlepsza	4 „	— „

Prawdziwa Herbata karawanowa:

.	VII. Przedniejsza	5 „	— „
„	VIII. Najlepsza	6 „	— „

Herbata zielona:

Gumpowder perłowa	4 „	— „

Nadzwyczajny odbyt podaje mi sposobność każdego czasu świeżo sprowadzoną herbatą służyć, a ceny położyłem tak umiarkowane, że mój Skład Herbaty najtańszym nazwać można. Oprócz tego, biorącemu większą ilość, przynajmniéj 10 funtów naraz, dodaję 1 funt bezpłatnie. (2010-5-) T

Zamiejscowe zamuwienia uskuteczniają się jak najakuratniéj.

Kąpiele morskie i solne Colberg.

(Kołobrzeskie.)

Kąpiele morskie będą w tym roku otwarte dnia **15go Czerwca.** Oprócz istniejących już dwóch budynków towarzyskich, został teraz nowo budowany zamek na brzegu morskim ze swą słynnie znaną Restauracyą ukończony; zakłady kąpielowe dla Dam i Mężczyzn zostały wyrestaurowane i po części ulepszone.

Do dostarczania pomieszkań, które teraz z powodu zabudowania bezpośrednio przy brzegu leżącego obszaru, zwanego „Münderfeld", znajdują się w obfitym doborze, poleca się podpisana Dyrekcya.

Dyrekcya kąpielowa. (2732--3)T.

Pierwsze główne ciągnienie wygranych przez rząd dozwolonej i gwarantowanéj, **59téj Loteryi krajowéj Brunświckiéj** nastąpi

dnia 15go i 16go Czerwca.

Loterya ta zawiera główne wygrane

Jeden kroć sto tysięcy talarów

60.000 tal., 40.000 tal., 20.000 tal., 2 po 10.000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal., 3.000 tal., 5 po 2.000 tal., 5 po 1.500 tal., 2 po 1.200 tal., 85 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 105 po 400 tal. 5 po 300 tal., 130 po 200 tal., i 17.545 po 100 tal., 80 tal 70 tal., 60 tal., 50 tal., 47 tal. i t. d.

w ogolności **17,900** wygranych wynoszących razem

Jeden Milion 70.900 talarów

do wylosowania, i kosztuje

do tego 1go ciągnienia: cały los zł. 7 w. a. ½ losu zł. 3½ w. a., lub ¼ zł. 1¾ w. a.

do wszystkich 6 ciągnień „ „ „ 70 „ ½ „ „ 35 „ „ „ 17½ „

przeto przez najniższy wygrany zostanie już stawka zwrócona.

Jako główni Kolektorzy przez książęcą Dyrekcyę loteryi upoważnieni pozwalamy sobie, oprócz wielu innych numerów, polecić jak najmocniéj niżéj przytoczone numera do probówania szczęścia; a firma nasza od tylu lat już istniejąca, również szczęście, które w tak obfitéj mierze na nas co roku spływa i naszą główną kolekturę jako najbardziej polecenia godną przedstawia, dają rękojmię, że się z ufnością do nas udać można. Oczekujmy zatém spiesznych zamówień na

Nr. 20.167, 20.170, 21.151, 21.153, 21.163, 24.836, 24.838, 24.840, 24,866, 24.881, 24.884, 24.894, 24.898, na całe losy.

Nr. 23.277, 23,978, 23,979, 23.980, 29.651, 29.653, 29.655, 29.666, 29.669, na pół-losy.

Nr. 2.579, 2.580, 2.581, 2.582, 2.588, 2.591, 6.071, 6.078, 6.080, 6.083, 6.087, 6.090, 7.064, 15.281, 15.285, 16.777, 16.778, 16.782, 16.783, 16.792, 16.794, 16.797, 16,799, 19,166, 19.170, 19.175, 22.101, 22.103, 22.105, 22,106, 22.112, 22.117, 22.122, 22,146, 22.178, 22.198, 31.707, 31-711, 31.739, na ćwierć-losy.

Nr. 13.522, 16.400, 18.518, 18.521, 18.522, 20,618, 20.620, 20.623, 20.633, 20.643, 20.644, 20.655, 20.663, 20.670, 20.683, 20.688, 20.690, 20.698, 20.699, 23.722, na osemki losów.

ażebyśmy, byli w możnosci przesłać żądane Numera odwrotną pocztą, gdyż później mogą być kupione. — Należytość pieniężna może być przesłana w banknotach, pomimo, że wypłata wygranych nastąpi w talarach srebrnych. Losy renowacyjne, urzędowe listy ciągnienia, tudzież wygrane pieniądze, przesyłają się zaraz po wyjściu listy ciągnienia.

„L. S. Weinberg & Comp.

Banquier, Lotterie und Wechselgeschäft, Haupt-Central-Bureau der Braunschweiger und Landes-Lotterie et Hamburger Stadt-Lotterie

in Hamburg, gr. Neumarkt 32.

(2838-3-7) T

TYLKO 50 CENTÓW

kosztuje los do ciągnienia dnia

15 Czerwca r. b. nastąpić mającego

najnowszéj pożyczki premiowéj

z ogólną ilością wygranych 5 po fr **60 000**

8 po **50,000**	4 po **45,000**
16 po **40,000**	13 po **35,000**
6 po **32,000**	14 po **30,000**
4 po **25,000,**	22 po **20 000,**
8 po **18,000,**	4 po **16,000,**

15,000, 10,000, 6,000 aż niżéj 36,870 po fr. **17.**

Los ważny na to ciągnienie kosztuje tylko **50 cet.,** 4 losów zł. **2,** 10 losów zł. **4,** 21 losów zł. **8** wal. austr., przez co każdemu nastręcza się możliwość tak nieznaczną wkładką wziąść udział w tém korzystnem przedsięwzięciu.

By wszelkim żądaniom w należytym czasie odpowiedzieć, uprasza się o wczesne zamówienia z załączeniem kwoty pieniężnéj pod adresem podpisanego, który, udział biorącym, listę ciągnienia przesyła bezpłatnie.

Carl Holle,

Stats - Effecten Handlung

in Frankfurt a. M.

T(2843-2-6)

150.000

sztuk Cygar importowanych, otrzymaliśmy prosto z Hawanny po **100 i 500 sztuk** pakowanych, rozmaitego fasonu to jest ***Trabucos, Regalia de la Reina, Regalia Londres, Londres, Media Regalia i Regalia Grandes,*** i sprzedajemy takowe **po cenach od 45 do 120 tal. za tysiąc.**— Gatunki tych, że są wyborowe, przyjemne w smaku i miłego są zapachu, które to gatunki znawcom i amatorom dobrych cygar polecamy. Próby, najmniéj sztuk sto — w oryginalnem opakowaniu, z każdego gatunku — przesyłamy na łaskawie udzielane nam zlecenia listowne za pobraniem pocztą do miejsc nam wskazanych. (2754-3)

Upraszamy o łaskawe względy szanownéj Publiczności.

Kary i Przedecki w Wrocławiu, ulica Schuhbrücke N. 7,

Promessy losów z r. 1864,

których ciągnienie **dnia 1 Czerwca rb.** nastąpi, sprzedaje po 2 złr. 50 c. w. a wraz ze stęplem Dom Handlowy pod firmą:

Jan Bartl w KRAKOWIE. (2810-5-) T

Kantor w głównym Rynku pod L. 23, (drugi dom od pałacu JW. hr. Potockiego).

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 maja.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	465	457
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142½
Talary prs. za 100 tal.	162	159½
Banknoty prus. 150 zł	93¾	92¾
Srebro nowe austr.	107½	106½
Dukat	5 25	5 15
Napoleon d'or	8 86	8 65
Półimperyały rosyjs.	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	72 —	71 —
„ „ stare „	75 50	74 50
Oblig. indem. „	74 75	73 75
Ak. k. gal. bez kupon.	214	211

Wiedeń 29 m. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	71 10
5% Pożyczka narod.	76 —
Akcye abnku wied.	799 —
„ „ kred.	183 —
Losy 5% z r. 1860	93 65
Srebro	106 85
Londyn 10 fnt. szter.	108 90
Dukat pojedynczy	5 19

Wiedeń 27 maja.	żądają	płaca
5% Metaliki na w. a.	67 10	67 —
„ Pożyczka narod.	76 20	76 —
„ Metaliki na m. k.	71 30	70 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	75 20	74 80
„ „ „ chor. ib.	75 50	74 50
„ „ „ galicyjs.	74 20	73 80
„ „ „ bukow.	71 30	71 75
„ „ „ siedmgr.	71 30	71 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 90	88 75
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	80 25	79 75
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	158 —	157 —
„ „ „ 1854	88 25	87 25
„ „ „ 1860	93 10	93
„ „ „ 1864	87 75	87 65
„ Como-Rente	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 —	125 80
„ tryest na 4½%	112 —	111 —
„ żegl. par. na D.	86 25	86 —
„ ks. Esterhaz.	112 —	111 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy	27 25	27 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		27 25	26 75
„ hr. St. Genois		27 25	27 —
„ miasta Budy		27 50	27 —
„ ks. Windischgr.		17 50	17 —
„ hr. Waldstein		20 —	19 50
„ hr. Keglevich		13 50	13 25
„ Rudolfa		12 50	12 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		801 —	800 —
Zakładu kredytowego		184 10	183 90
Żeglugi par. na Dunaju		480 —	479 —
Kolei półn. Ferdynan.		183 10	183 —
„ rządowej fr.-a		186 30	186 10
„ zachodniej c. El.		135 —	134 50
„ Pardubickiej		122 50	122 25
„ Południowej		228 —	226 —
„ Galicyjskiej		211 25	211 —
Czerniowiec. zwpł. 35%		61 50	60 50
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	4	91 60	91 50
Augsg. 100 zł. nr.	4½	91 35	91 25
Berlin 100 tal.	5	—	
Frankf. n. M. 100	4	91 40	91 30
Hamb. 100 mark.	4	81 30	81 15
Londyn 100 fun.	5	109 25	109 25
Paryż 100 frank.	4	43 40	43 35

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 22	5 21
„ „ obrączk.	5 22	5 21
Złoto al marco	5 10	5 09
Napoleondory	8 75	8 74
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 16	9 13
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	11 —	10 93
Imperyały rosyjskie	9 —	8 97
Srebro	107 50	107 —
„ kupony	107 50	107 —
Talary związkowe	1 61	1 61½
Pruskie bilety kas.	1 62	1 61½
Lwów 26 maja.		
Dukat	5 21	5 16
Półimperyał rosyjski	9 02	8 90
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 70
Talar pruski	1 63	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	70 63	69 92
„ „ „ „ m. k.	74 17	73 57
Obligi indem. b. kup.	74 62	73 83
Akc. kol. gal. b. kup.	214 83	212 17

Warsz. 27 maja.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	6 15
Obligi skarbowe „	89 13	—
„ kupon. „		—62⅔
Listy zast III okr. „	14 13	—
kupon „	—	25⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 —	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	79 —	78 50
5% Pożyczka loteryjna	107 25	106 75
Wrocł 27 maja.		
Banknoty austryac.	93⅜	92⅞
Polskie bilety bank.	81⅙	80⅔
„ Listy zastaw.	75¾	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 27 maja.		
Renta 3%	67 35	
Londyn 26 maja.		
Konsole	89⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano: 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*